KURIER

Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr. 326 (396) Łódź, Wtorek 26 listopada 1946 r. Cena 2 zł.



Gen. von Kuk

b. szef niemieckiej policji w Łodzi wydany w ręce naszych władz — w drodze do Polski

FRANKFURT (PAP). W grupie niemieckich przestępców wojennych, którzy są obecnie w drodze do Polski, znajdują się: generał Walter von Stein, b. szef policji gdańskiej, generał Kuk b. szef policji w Łodzi i Leiebenjentschale w pewnym okresie konmendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Ponadto w grupie przekazanej władzom polskim znajduje się 6 Niemek, oskarżonych o torturowanie więźniarek w obozach koncentracyjnych, dr Sivert, b. szef departamentu spraw wewnętrznych w t. zw. rządzie Generalnej Gubernii, Briot, b. szef departamentugo spodarczego w rządzie Franka i dr Kleindienat winny prześladowania protestantów w Polsce.

KATOWICE (PAP). W południe dnia 25 bm. przybył na punkt etapowy PUR w Dziedzicach transport 141 niemieckich zbrodniarzy wojennych,

Stan wyjątkowy w N.-Jorku

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że Joe Handley pełniący obowiązki gubernatora stanu Nowego Jorku ogłosił stan wyjątkowy w związku ze strajkiem górników.

Burmistrz Nowego Jorku zarządził ograniczenie oświetlenia do niezbędnego minimum.

P. P. S. rośnie w siły

ponieważ umiała i umie wytworzyć dokoła swojego programu i swoich haseł atmosferę zaufania i wiary. Potrafiła wniknąć w masy robotnicze, świadome swego celu i roli, wiążąc je na zawsze ze swymi sztandarami, które od przeszło pół wieku przewodzą klasie pracującej w jej zmaganiach o ustanowienie porządku, opartego o sprawiedliwość społeczną, równość powszechną, prawo, prawdę, wolność i dobrobyt najszerszych rzesz.

PPS nigdy nie zawiodła. We wszystkich etapach naszej historii, wybierała drogę najprostszą i uczciwą. Głoszonym hasłom towarzyszyły czyny. Zapowiedzi i oceny sytuacji wypełniały się treścią. Masy przekonywały się o czystości i niezmienności naszego programu. Krwią serdeczną znaczyliśmy szlaki swoich walk i zwycięstw. Polska i dola ludu pracującego, to były rzeczy, które CAŁKOWICIE wypełniały zakres naszego działania.

Żyliśmy służbą w interesie proletariatu miast i wsi. Obok szczerych i gorących uczuć patriotycznych, umieliśmy wychowywać masy w atmosferze międzynarodowej solidarności i braterstwie pracujących całego świata. Z dumą i odwagą podkreślaliśmy zawsze swój serdeczny związek z robotnikami wszystkich krajów.

Polskę demokratyczną pragniemy przekształcić w kraj socjalizmu. Dlatego dajemy swe siły, swój wkład, ofiarność i autorytet. Dlatego potrzebujemy coraz większych kadr, coraz mocniejszych szeregów. Dlatego budujemy półmilionową Partię, dlatego sięgamy po odpowiednie wpływy.

Dlatego witamy gorąco i serdecznie w naszych szeregach każdego, kto z takich pobudek wchodzi i włącza się w potężną machinę pracy dla realizacji postulatów Ludu Polskiego, wychowanego na naszej ideologii.

ZAMACH NA PREZYDENTA

planowali włoscy monarchiści

RZYM (PAP). W Genui wykryto szeroko rozgałęzioną nielegalną organizację wojskową i monarchistyczną, której celem była walka przeciwko republice włoskiej.

Przygotowano również zamach na prezydenta de Nicola.

Policja aresztowała 44 osoby, wśród których znajduje się dowódca organizacji pułk. Galicano, adiutant jego Niemiec, Backer i 3 agentów policji.

Organizacja tworzyła rodzaj korupusu wojskowego, składającego się z 1.500 ludzi. Korpus posiadał również pomocniczą służbę kobiet.

Dochodzenia trwają, ponieważ przypuszcza się, iż podobne organizacje istnieją również w innych miastach.

Po wyborach do Rady Republiki

PARYŻ (PAP). W 20 okręgach Paryża wybrano 5.577 delegatów, 1.791 — komunistów, 605 socjalistów, 113 przedstawicieli ugrupowań lewicowych 2.158 — członków MRP. Z listy „Salut republic" wybrano 545 delegatów, 15 lewicowych republikanów, 1 prawicowego republikanina, 241 radykałów, 106 członków PRL i 2 przedstawicieli niezależnej federacji republikańskiej.

Ogółem wybrano we Francji 83.000 delegatów tzw. „wielkich elektorów". Stronnictwa zgłosiły 400 tysięcy kandydatów. Według ostatnich wiadomości wybrano: 24.721 komunistów co stanowi 29—30%, 14.300 — socjalistów, co stanowi 17%, 24.446 — członków MPR, co siągnięcia młodej demokracji pol-PRL i zbliżonych grup, 1.380 przedstawicieli ugrupowań lewicowych. Reszta miejsc przypadła w udziale drobniejszym ugrupowaniom.

Jak widać z wyników głosowania do rady republiki komuniści utrzymali całkowicie swój stan posiadania, socjaliści natomiast ponieśli poważne straty. MRP uzyskało większe wpływy, niż podczas wyborów do parlamentu. Udział w wyborach był słabszy niż podczas wyborów do parlamentu. Abstynencja wyniosła około 25%.

Nasze stanowisko

Wczoraj Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej złożył w Belwederze czek, opiewający na MILION złotych, składając tę kwotę na Daninę Państwową. Przedstawiciele najofiarniejszych z pośród nas, bo ludzi, którzy swoją krwią i zdrowiem dali wyraz przywiązaniu do Niepodległości i wolności swego kraju, pośpieszyli jako jedni z pierwszych odpowiedzieć na apel Ojczyzny.

Jako obywatele kraju, którego wolność wywalczyli na wszystkich frontach świata wiedzą, że nie skończyły się ich obowiązki z chwilą ustania huku armat i szczęku broni. Walczyli o to, by Polska była krajem dobrobytu i szczęścia dla swoich obywateli. Każdy atak na całość Rzeczypospolitej, na nasze Ziemie Zachodnie, wzmaga ich ofiarność i patriotyzm. Swoje grosze, niejednokrotnie zaoszczędzone na własnej skromnej wegetacji, złożyli Państwu. Nie czekali na wezwania i przypomnienia.

Ten szlachetny czyn jest również wezwaniem, które obowiązuje. Jest deklaracją, pod którą znaleźć się muszą podpisy wszystkich uczciwych Polaków. O klasę robotniczą jesteśmy spokojni. Nie pierwszy raz zdaje ona egzamin swojej dojrzałości politycznej. Zawsze dotąd z dumą brała na swoje barki największy ciężar ofiar dla kraju i Narodu. Pozostałe warstwy społeczne w Polsce muszą pamiętać, że równolegle z prawami istnieją obowiązki. Danina Narodowa jest najlepszą sposobnością dla zdobycia dyplomu obywatelskiego Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Przyczyniając się do całkowitego zagospodarowania naszych zachodnich rubieży, spełniamy równocześnie trzy wielkie obowiązki: Dajemy odpowiedź wrogom Rzeczypospolitej, dajemy dowód naszej sprawności organizacyjnej i głębokiego patriotyzmu, oraz budujemy podwaliny pod rozwój gospodarczy kraju, przygotowujemy sobie i idącym pokoleniom dobrobyt i szczęście, zajmując właściwe miejsce w rodzinie wolnych narodów świata.

Gen. Franco wzmacnia posterunki graniczne

PARYŻ (PAP). Wyniki wyborów do zgromadzenia narodowego we Francji znalazły niespodziewane echo po drugiej stronie Pirenejów.

Daje się zaobserwować wzmocnienie frankistowskich posterunków granicznych.

Oddziały, stacjonujące dotąd jako kadry rezerwowe w Gerone i Figueres przesunięto do pasa pogranicznego.

Zanotowano liczne manifestacje Falangi przeciw wynikom tych wyborów.

Francuzi bombardują anamickie miasta

PARYŻ (PAP). Do Paryża nadeszły wiadomości, że w Haiphongu znowu rozgorzały walki pomiędzy wojskami francuskimi i oddziałami anamickimi. — Walki te trwały kilka godzin. Agencja France Presse donosi, że miasto Hanci było bombardowane z lądu i powietrza.

Walki zostały wznowione wobec odrzucenia przez władze Viet-Namu ultimatum francuskiego z żądaniem wycofania wojsk i rozbrojenia ludności cywilnej.

LISTA NAGRÓD

w naszej akcji premiowej powieksza sie

Jutro podamy szczegóły

Partyzantka w centrum Madrytu

PARYŻ (PAP). Według wiadomości nadeszłych z Madrytu w dzielnicy reprezentacyjnej Madrytu między partyzantami republikańskimi a policją doszło do staró.

Komunikat żandarmeii Franco oświadcza, że zabity został przywódca partyzantów Guadornama, a jego zastępca ciężko ranny.

Amerykański sędzia

grozi Zw. Zawodowym represjami!

Rozprawa wsiępna przeciw Lewisowi rozpoczęła

WASZYNGTON (PAP). Przywódca związku zawodowego górników amerykańskich John Lewis stanął w poniedziałek przed sądem federalnym w celu oczyszczenia się z zarzutu „zlekceważenia nakazu sadu".

Sprawa została wytoczona Lewisowi za niezastosowanie się do wezwania sądu, aby wycofał on zawiadomienie wystosowane do górników, w którym oświadcza, że umowa zbiorowa pomiędzy związkiem górników a rządem wygasła.

Lewis zjawił się na posiedzeniu sądu, któremu przewodniczył sędzia Alan Goldsborought w towarzystwie sześciu obrońców.

Główny obrońca Willy Holkins oświadczył, że gotów jest bronić sprawy Lewisa w środę, lecz wniósł w imieniu swego klienta i w imieniu związku zawodowego górników o odroczenie rozprawy na termin późniejszy.

Występując w imieniu rządu wiceprokurator generalny John Sonnet oświadczył, że zgodzi się na odroczenie procesu jeżeli Lewis zawezwie górników do powrotu do pracy i jeżeli oni wezwania tego usłuchają.

Po odrzuceniu tej propozycji przez Lewisa sędzia Goldsborought oświadczył, że rozprawa odbędzie się w środę, 27 listopada.

Sędzia wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że sprawa, która się znajduje przed sądem, jest sprawą niezwykle wielkiej wagi! „Nie przypuszczam — oświadczył sędzia — by znalazł się ktokolwiek trzeźwo myślący, któryby mógł zaprzeczyć, że działalność związków zawodowych przyczyniła się wybitnie do podniesienia stopy życiowej w kraju. Mam przeto nadzieję, że związek górników nie podejmie żadnej akcji, któraby zmusiła kongres do podjęcia kroków mogących cofnąć wszystkie osiągnięcia związków na całe lata".

Rozprawa wstępna przed sądem federalnym trwała około 40 minut. Sala sądu była przepełniona, a ponieważ proces wzbudza w Ameryce olbrzymie zainteresowanie, wiele osób czekało końca posiedzenia sądu na ulicy przed gmachem.

Lewis po opuszczeniu sali w towarzystwie swych obrońców odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

Poprawkę do wniosku ZSRR

proponuje delegat brytyjski

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu komisji pilitycznej Generalnego Zgromadzenia w dalszym ciągu dyskutowano wniosek radziecki w sprawie ujawnienia sił alianckich na terenie państw obcych.

W czasie przemówienia delegata brytyjskiego Noel Bakera, był obecny na sali Minister Mołotow.

Noel Baker oświadczył, że powodzenie w dyskusjach nad sprawą zbrojeń zadecyduje „czy ludzkość wskutek wojny atomowej przeżyje nowy ponury wiek". „Może to stanowić zwrotny punkt w historii — powiedział przedstawiciel Wielkiej Brytanii. Debaty te mogą trwać całe lata, zanim opracujemy całkowity system bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń, który wszyscy postanowiliśmy przeprowadzić".

Noel Baker oświadczył, że Wielka Brytania gotowa jest wycofać swe poprzednie żądanie, aby oba wnioski radziecki w (prawie ujawnienia stanu wojsk i rozbrojenia) rozpatrzyć wspólnie.

Delegat brytyski zaproponował poprawkę do wniosku radzieckiego, aby ujawniono stan wojsk, stacjonujących w krajach macierzystych na dzień 1 stycznia.

Następnie Noel Baker oświadczył, że jego zdaniem, należy również zaznajomić się z punktem widzenia średnich i małych państw i przypomniał, że w czasie wojny państwa te walczyły bohatersko u boku wielkich mocarstw. Wysunął on przypuszczenie, że nie więcej niż 10 proc. ogólnej liczby sił zbrojnych państw sojuszniczych znajduje się w chwili obecnej na terytorium obcych krajów i wyraził nadzieję, iż ogólna liczebność wojsk będzie w niedługim czasie zmniejszona.

Po min. Noel Bakerze przemawiał przedstawiciel Stanów Zjedn. Senator Connally. Poparł on projekt brytyjski dotyczący ujawnienia liczby wojsk wszystkich członków Narodów Zjednoczonych, zarówno w kraju jak i zagranicą.

Brytyjskie projekty w sprawie Niemiec

Przewodniczący parlamentu—prezydentem państwa?

BERLIN (PAP). Z Duesseldorfu donoszą, że generał Erskine, zastępca generała Robertsona, ujawnił plan brytyjski, dotyczący przyszłego politycznego ukształtowania Niemiec. W myśl tego planu Niemcy miały by dwuizbowy parlament, składający się z posłów oraz przedstawicieli poszczególnych prowincji. Przewodniczący parlamentu pełniłby równocześnie funkcję prezydenta państwa.

LONDYN (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego omawiano sprawę połączenia brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych Niemiec. Tematem dyskusji były sprawozdania z przebiegu rozmów prowadzonych na ten temat przez ministra Bevina z amerykańskim sekretarzem stanu Byrnesem.

Huragan nad W. Brytanią

Rzeki przybierają — Tamiza zalewa wioski

LONDYN (PAP). W Anglii nadal szaleje wichura. Deszcze spowodowały znaczny przybór rzek. Poziom Tamizy w górnym jej biegu podniósł się o 30 cm. Wiele wiosek nadbrzeżnych zostało zalanych, a niektóre drogi są nie do przebycia.

Wichura wyrządziła wielkie szkody w całej Anglii. Przepowiadają dalsze opady i wietrzną pogodę.

Stan wojenny

w perskiej prowincji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że według wiadomości podanych przez dziennik „Rahbar" w prowincji irańskiej Mazenderan obowiązuje ostatnio „prawo wojenne".

Do wszystkich fabryk przydzielono załogę wojskową. Na kolejach przeprowadzane są obławy i aresztowania członków partii ludowej i związków zawodowych.

W Gyarmasar pasażerowie — członkowie partii ludowej są zatrzymywani i wzbrania się im wyjazdu na prowincję. W Kormanszach — członkowie partii ludowej zwalniani są z posad państwowych.

Na listy wyborcze do nowego zgromadzenia narodowego Mejlisu, jako kandydatów partii demokratycznej wpisano — wielkiego obszarnika zam Zangene i znanego reakcjonistę Abbas Nobaydan.

MOSKWA (PAP). Jak donosi dziennik teherański „Zafar" trzy angielskie okręty wojenne zarzuciły kotwcę w odległości kilku mil na południe od Abadanu w Zatoce Perskiej.

Uroczystości ludowe

w Poznaniu

POZNAŃ (PAP). Około 10.000 chłopów z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przybyło do Poznania, aby wziąć udział w uroczystościach poświęcenia i wręczenia sztandarów zarządu wojewódzkiego i powiatowego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu.

Na uroczystości przyjechały liczne grupy gminnych kół „Wici", oraz delegacje partii robotniczych. Długim pochodem udali się zebrani do fary poznańskiej na uroczystą mszę św, poczym kolumna przedefilowała przed władzami naczelnymi Stronnictwa Ludowego, kierując się następnie do hali targów poznańskich, gdzie odbyła się właściwa ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandarów.

W wystąpieniach omawiano osiągnięcia młodej demokracji polskiej i jej kierownictwa — Rządu Jedności Narodowej. Mówcy apelowali do zebranych o jaknajszerszy współudział w akcji realizowania Daniny Narodowej, która z jednej strony będzie wyrazem uczuć całego narodu polskiego dla naszych Ziem Zachodnich, z drugiej zaś stanie się odpowiedzią za wszelkie próby kwestionowania bezapelacyjnego prawa Polski do granic zachodnich.

Obszernie omawiano również wagę zbliżających się wyborów do sejmu: mówcy zgodnie stwierdzili, że ze względu na szalone zniszczenia, jedność całego społeczeństwa jest niezbędnym warunkiem odbudowy.

Prasa francuska

o wniosku Polski

PARYŻ (PAP). „Depeche de Paris" omawia w artykule wstępnym wniosek Polski skierowany do Wielkiej Czwórki w sprawie dopuszczenia Polski do obrad przy opracowaniu projektu traktatu dla Niemiec. Podkreśliwszy, że Polska była pierwszą ofiarą agresji niemieckiej i poniosła w wojnie największe straty, dziennik pisze: „Polska nie chce być nieobecna, kiedy mocarstwa będą obradować nad formą rządu i nad traktatem dla Niemiec. Nie można się temu dziwić skoro odrodzenie pangermanizmu byłoby dla niej nowym zagrożeniem".

Wyniki wyborów w Brukseli

BRUKSELA (PAP). W wyborach do samorządu w Brukseli nie zaznaczyły się większe różnice w stosunku do wyborów do parlamentu z lutego br. Jedynie komuniści zyskali 2 mandaty, partia chrześcijańsko-społeczna zyskała również 2 mandaty kosztem liberałów. Socjaliści utrzymali stan posiadania.

Oto wyniki wyborów w Brukseli: partia chrześcijańsko-społeczna 35.928 (33,4 proc.) 14 mandatów, partia liberalna 21.681 (29.4 proc.), 18 mandatów, socjaliści 24.850 (23,1 proc. 9 mandatów, komuniści 15.218 (14,1 proc.) 5 mandatów.

Arsenał wykryty w Sztuttgarcie

Papenowi nie wolno wyjechać z Norymbergi

BERLIN (PAP). Z Frankurtu donoszą, że w związku z ostatnimi zamachami bombowymi w Niemczech, amerykańska policja wojskowa aresztowała bandę, składającą się z 15 byłych SS-manów i członków hitlerjugend. Na czele bandy stał 23-letni b. major SS Siegfried Kaaus.

W pobliżu Stuttgartu wykryto arsenał broni i granatów ręcznych. W planach bandy *leżało utrudnienie* akcji denazyfikacyjnej przez systematyczne dokonywanie zamachów na sądy.

BERLIN (PAP). Niemiecko-Amerykańska Agencja Prasowa Dana donosi, że premier bawarski dr Wilhelm Hoegner zakazał Papenowi opuszczenia Norymbergi. Premier powziął to postanowienie po naradzie z prezydentem policji norymberskiej i przewodniczącym specjalnego trybunału denazifikacyjnego, który ma sądzić Papena i Hansa Fritsche.

FRANKURT n/Menem (PAP). 2 grudnia br. rozpocznie się proces 60 Niemców, oskarżonych o zamordowanie 10 tysięcy współobywateli. Proces odbędzie się przed sądem ludowym w Frankfurcie n/Menem. Oskarżeni, wśród których znajdują się liczni lekarze oraz książe Filip Hesse, będą odpowiadali za popełnenie zbiorowego morderstwa na tzw. chorych umysłowo Niemcach.

Morderstwo to było dokonane środkami stosowanymi wielokrotnie *w obozach koncentracyjnych* t. zn. w komorach gazowych, *zastrzykami* morfiny itp.

Czang-Kai-Szek

daje znów sygnał do boju

MOSKWA (PAP). Jak donoszą z Szanghaju, Czang-Kai-Szek wydał rozkaz swym generałom, którzy biorą udział w obradach zgromadzenia narodowego, aby natychmiast wracali do strefy działań wojennych.

Krok ten jest oceniany przez obserwatorów jako sygnał nowego natarcia przeciwko armii ludowej w Chinach.

Przywódca republikańskich radykałów

aresztowany i deportowany przez policję grecką

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że greckie władze bezpieczeństwa aresztowały Alcibiadesa Lulisa, jednego z przywódców republikańskiej partii radykalnej i deportowały go na przeciąg 8 miesięcy do obozu na wyspie Folegandros.

Centralny komitet EAM złożył rządowi greckiemu ostry protest.

Lulis jest przewodniczącym jednej z instytucji dobroczynnych, popieranej przez wdowę po b. prezydencie Stanów Ziednoczonych, p. Eleonorę Roosevelt.

Obywatelska postawa

WARSZAWA (PAP). Zaczynają napływać coraz liczniejsze wiadomości o dobrowolnych wpłatach na Daninę Narodową, dokonywanych przez obywateli, którzy spieszą z ofiarami na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, nie czekając nawet na wymiar daniny przez komisję obywatelskie. Na ręce ob. Prezydenta KRN. Bolesława Bieruta sumę 10.000 zł. przesłał mgr. Kazimierz Dublewski w Warszawy. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kielcach — nie czekając na wymiar — wpłaciła kwotę 500.000 zł. Zakłady przemysłowo - handlowe Feliks Pawłowski i sp. z o.o. w Warszawie przesłały czek na 100.000 zł. tytułem Daniny Narodowej. Złożona suma jest dwukrotnie wyższa od kwoty, jaka przypadłaby od firmy w drodze wymiaru.

Watykan stwierdza

Wolność Kościoła w Polsce

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji France Presse donosi z Rzymu, że w związku z wywiadem prezydenta Bieruta w „Rzeczypospolitej", w kołach watykańskich ocenia się obecną sytuację kościoła w Polsce z wielkim umiarem i bez jakichkolwiek tendencji skrajnych. Koła zbliżone do stolicy apostolskiej stwierdzają, iż mimo że konkordat przestał obowiązywać, ducha jego nie pogwałcono.

Robotnicy demonstrują

przeciw nadmiernym cenom żywności we Francji

PARYŻ, 25. 11. (API). Francuska federacja związków zawodowych wydała apel do robotników o przeprowadzenie wielkiej demonstracji przeciwko nadmiernym kosztom utrzymania, brakowi mięsa i praktykom hurtowników, których własność powinna być skonfiskowana.

LUDZKOŚĆ DOMAGA SIĘ utrwalenia stałego pokoju na świecie

Kraje anglosaskie odnoszą się z nieufnością do krajów bałkańskich, do których zaliczają też Polskę. Znajomość geografii nie obowiązuje.

ANTYBOLSZEWIZM krajów anglosaskich i ANTYKAPITALIZM radziecki nie przeszkodziły obu potęgom zjednoczyć sir wobec napaści Hitlera na Rosję. Odparty od Wołgi barbarzyński najeźdźca został wspólnym wysiłkiem powalony i pokonany. Do zwycięstwa prowadzi ANTYHITLERYZM I POGARDA DLA ZBRODNI NARODU NIEMIECKIEGO. Państwo „narodu panów" musiało być zdruzgotane dla dobra świata.

NA CZYM POLEGA DOBRO ŚWIATA?

Świat pragnie trwałego pokoju, by zaleczyć straszliwe rany, zadane przez wojnę. Świat chce się odbudować i być zdolnym do życia. Mocarstwa, które nie szczędziły krwi swoich żołnierzy, ani majątku narodowego dla osiągnięcia celów wojennych, które w dzieło zwycięstwa włożyły tak wiele harmonijnej współpracy, czyżby obecnie po odniesionych olbrzymich sukcesach miały nie umieć osiągnąć porozumienia dla dzieła POKOJU?

Wszak pokój jest największym dobrem świata. W ostatnim 30-leciu tyle krwi zostało przelane w Europie, w Afryce i w Azji, że światu należy się pokój. Musi wreszcie nastąpić odprężenie po złowróżbnych wynurzeniach pewnych polityków. Dochodziło przecież do tego, że podczas paryskiej konferencji wyraz „pokój" wymawiano z ironią, albo zażenowaniem. Kablem do Ameryki przestano wysyłać rzeczowe sprawozdania z posiedzeń. Tak np. „United Press", potężna agencja amerykańska, z podkomisji dla traktatu z Bułgarią podała swym odbiorcom jedynie wiadomość o „dramatycznym incydencie" opuszczenia sali obrad przez delegację białoruską. To, że owa delegacja nazajutrz wróciła i brała udział w obradach już nie interesowało amerykańskiej publiczności. To też reporterzy raczej wyławiali kuluarowe plotki o posmaku sensacyjnym, a nie informowali poważnie o przebiegu obrad i dyskusji.

PROGNOSTYKI POKOJOWE

Rząd Związku Radzieckiego opracował budżet na rok przyszły. Pewne cyfry w preliminarzu budzą dobre nadzieje i napawają otuchą. Tak np. jeszcze w roku 1945-ym na OBRONĘ NARODOWĄ, tę wówczas najpierwszą w budżecie pozycję preliminowano **1288 miliardów rubli**, a na rok przyszły na cele wojny przeznacza się tylko **72 miliardy** i pozycja ta znalazła się na trzecim miejscu. Na czoło wysunięta została obecnie najważniejsza pozycja: ODBUDOWA gospodarcza ze **102-ma miliardami** w wydatkach. Drugie miejsce zajmują wydatki na cele socjalne i kulturalne, na które się przeznacza **83 miliardy rubli, o 11-cie miliardów więcej**, niż na cele wojenne.

SPRAWY GOSPODARCZE, A POKÓJ

Ameryka nie zaznała okrucieństw wojny. Poniosła straty w ludziach i niosła pomoc w sprzęcie wojennym. Natomiast jej sfery wielkokapitalistyczne osiągnęły niesłychane zyski wojenne. Jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby owi lichwiarze wojenni, demokraci czy też republikanie dla swych celów dorabiali ideologię i wywoływali widmo nowej wojny. Knowania kapitalistów nie pokrywają się z pragnieniami szerokich mas ludności, która też nie chce wojny.

Anglia, która przed wojną eksportowała znaczne ilości węgla, ma go obecnie za mało. Poszukuje nafty, której przetwory mogą wprowadzić w ruch tysiące angielskich lokomotyw. Nafta jednak znajduje się na środkowym wschodzie. Anglia może otrzymać „płynne złoto" gdy utrwali pokojowe stosunki z Rosją. Podobno są już prowadzone nieoficjalne rozmowy na tematy wzajemnej wymiany handlowej. Związek Radziecki ma olbrzymie zapotrzebowanie stali. Może sprawy gospodarcze zwyciężą politykę. Nie na to została wygrana największa wojna świata, by komukolwiek przysługiwało prawo wzniecać jej nowe zarzewie.

Polska, która nie leży na Bałkanach, lecz w środkowej Europie, w najbliższym sąsiedztwie powalonego niemieckiego potwora, która nie ugięła się przed terrorem i zbrodniami hitleryzmu, domaga się utrwalenia POKOJU, który mocna i zdecydowana postawa ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH zabezpieczyć powinna, chroniąc ludzkość przed zagładą.

S. Woszczyńska

Polska nie może być pominięta:

Francja stawia warunki
swego udziału w obradach nad traktatem z Niemcami

PARYŻ (ZAP). — Radio paryskie **zaprzeczyło wiadomościom podawanym przez prasę francuską**, jakoby przedstawiciel Francji w ONZ domagał się natychmiastowego gospodarczego połączenia Zagłębia Saary z Francją. Rząd francuski domaga się wprawdzie od dłuższego czasu włączenia Zagłębia Saary do Francji, ale nie za pośrednictwem ONZ.

Rząd francuski domaga się również przesunięcia obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami na drugą połowę stycznia, to zn. do czasu, kiedy po załatwieniu spraw polityki wewnętrznej, będzie mógł wziąć pełny udział w obradach. Rząd francuski stoi na stanowisku, **że udział w nich powinna wziąć także Polska, Czechosłowacja, Belgia, Holandia, Dania i Luksemburg, a miejscem obrad może być jakaś stolica europejska, z wyjątkiem Berlina.** Warunki jakie stawia Francja, to **włączenie Zagłębia Saary w jej granice, umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry i oderwanie od Niemiec Nadrenii.**

Alaska bez żywności
wojsko śpieszy z pomocą ludności

ALASKA, (SAP). — Na skutek strajku marynarzy na wybrzeżu zachodnim, transporty żywności zostały wstrzymane. Gubernator Alaski Lew Williama wydał zarządzenia wyjątkowe a wojsko i marynarka wojenna dostarczają żywności i lekarstw mieszkańcom m. Seward, kóre znalazło się w krytycznym położeniu. W innych miastach Alaski sytuacja nie jest tak tragiczna jak w Seward, ale mieszkańcy są skazani na odżywianie się w przeważnej części rybami. Na skutek braku pewnych artykułów spekulacja kwitnie i ceny podskoczyły b. znacznie.

Polityka zagraniczna W. Brytanii



Na churchillowskim koniku

SS-mani na wyspę Św. Heleny

LONDYN (ZAP). Rząd brytyjski ma w najbliższej przyszłości zadecydować, czy 10.000 SS-manów i 700 kobiet służby żeńskiej SS, internowanych dotąd w obozach koncentracyjnych strefy brytyjskiej, nad którymi ciąży podejrzenie co do popełnienia zbrodni wojennych, zostanie zesłanych na jedną z wysp Imperium Brytyjskiego. Na miejsce zesłania upatrzono rzekomo wyspę **św. Heleny, na której Napoleon przebywał od roku 1815—1821.**

Dobre angielskie serca...

LONDYN, 25. 11. Typowym przykładem tego, jak niektóre koła w Wielkiej Brytanii ubiegają się o uznanie i popularność wśród Niemców jest artykuł, który ukazał się w liberalnym dzienniku „News Chronicle" pod wzruszającym tytułem: "Gwiazdka w Niemczech".

Pismo wyraża współczucie dla ludności niemieckiej, która **„ma tyle wspólnego z Hitlerem co sam Churchill".**

To zbyt liberalne pismo pisze między innymi: Nie ma czasu do stracenia. Należy czemprędzej przesyłać paczki świąteczne dla Niemców na ręce żołnierzy brytyjskiej armii okupacyjnej, która zajmie się ich rozdawnictwem i jeżeli ludność Wielkiej Brytanii wyśle te paczki do poszczególnych oddziałów brytyjskich, to nikt nie będzie szczęśliwszy od żołnierza brytyjskiego, jeżeli będzie mógł urządzić **przyjęcie gwiazdkowe dla dzieci niemieckich".**

Wysuwając projekt uszczęśliwiania Niemców na gwiazdkę przez ludność Wielkiej Brytanii, pismo powołuje się na fakt, że w czasie wojny żołnierze amerykańscy stacjonowani na Wyspach Brytyjskich rozdawali podarunki świąteczne dzieciom angielskim. Był to zdaniem „News Chronicle", doskonały przykład, jak należy umacniać i utrwalać przyjaźń....

„Nie jest to sentymentalny idealizm — oświadcza pismo. Może to wywrzeć nieobliczalny wpływ na psychikę Niemców. Prywatne paczki nie rozwiążą wprawdzie sytuacji żywnościowej w Niemczech, ale pokażą Niemcom, że naród brytyjski wierzy w coś innego, niż to co głosiła filozofia nienawiści". (w).

Major SS przywódcą bandy

STUTTGART, (ZAP). — Ujęty 23-letni major SS, Kabuss, oświadczył w czasie przesłuchów, że dokonane przez jego bandę zamachy, nie były skierowane przeciw władzom amerykańskim, ale miały na celu wyrażenie protestu przeciw prowadzeniu akcji denazyfikacyjnej przez władze niemieckie.

Władze amerykańskie przypuszczają, że Kabuss stoi na czele niebezpiecznej bandy.

Wybory w ZSRR

MOSKWA (PAP). **Na początku roku bieżącego odbyły się pierwsze po wojnie wybory do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. W dniu wczorajszym rozpisano wybory do Rady Najwyższej największej z 16-tu republik radzieckich — Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Termin wyborów wyznaczono na niedzielę, 9 lutego 1947 roku.**

Okres najbliższych trzech miesięcy upłynie w Republice Rosyjskiej pod znakiem kampanii przedwyborczej.

NASZ felieton

Tłumaczyć czy karać?

Wzrastająca ostatnio buta germańska ujawnia się w szeregu wystąpień i metod, stosowanych przez dzisiejsze czynniki, które usiłują nadać demokratyczny charakter obliczu powojennych Niemiec. Butę i zarozumiałość, wiarę w bezkarność i pobłażanie, obserwujemy na rozmaitych odcinkach. W zachowaniu się, w napadaniu na poszczególne państwa sojusznicze, w kalumniach drukowanych pod okiem okupacyjnych cenzorów, w przemówieniach nowych przywódców, wypierających się gwałtownie kontaktów z hitleryzmem i w systematycznych, obłudnych skomleniach usiłujących przedstawić Niemców jako naród, nad którym każdy pastwi się z premedytacją.

Przekonali się, że na litość nikogo nie nabiorą. Apele nie odnosiły skutku. Wykrętne i fałszywe wiadomości, dotyczące stosunków wewnątrz dzisiejszej Rzeszy, także nie dawały pożądanych rezultatów. Tu i ówdzie ktoś niezorientowany, pozwalał się wprowadzać w błąd i pragnął zabiegać o wyrozumienie dla twórców wojny. Ale bez skutków. Kończyło się co najwyżej na jeszcze paru wagonach jadła, które pod pozorem pomocy dla dzieci niemieckich pożerali wczorajsi gestapowcy i poplecznicy reżimu hitlerowskiego.

Postanowili wobec tego spadkobiercy idei narodowo-socjalistycznej, przystąpić do ataku, wierząc, że tym sposobem dopną swego celu. Rozszalały zadrukowane płachty gazet wydawanych na sojuszniczym papierze, atakami na polskie granice zachodnie. Malowały na swych szpaltach gehennę, jaką rzekomo przechodzą wysiedleńcy, których wraca się do właściwych środowisk. Likwidacja piątej kolumny na ziemiach wolnych narodów przyprawia ich o zdenerwowanie i wściekłość. Obelgi rzucane pod adresem zainteresowanych państw, państw, które nie chcą w swoich granicach własnym chlebem karmić nieprzejednanych wrogów, zmusiły nawet bardzo liberalne i nazbyt tolerancyjne czynniki Sojuszniczej Rady Kontroli do stwierdzenia niestosowności użytych wyrażeń przez pisma niemieckie pod adresem rządu i narodu polskiego.

Postanowiono udzielić nagany redakcjom trzech pism niemieckich, ostrzegając je równocześnie, że na PRZYSZŁOŚĆ, tego rodzaju ataki przeciw państwu sojuszniczemu NIE BĘDĄ TOLEROWANE. Poszczególne osoby wezwano do wydziału politycznego Sojuszniczej Rady Kontrolnej, gdzie udzielono im surowego ostrzeżenia. Dla normalnych ludzi, dla ludzi honoru, którym przesłanki etyki i moralności nie są obce, takie ostrzeżenia mogą odnieść skutek. Mogą ich przywrócić do przytomności i przypomnieć im w jakich żyją czasach. Kto spowodował tego rodzaju stan NIEUFNOŚCI i NIENAWIŚCI do Niemców. Że sami są autorami tego stosunku do siebie. Że teraz zjadają kaszę, którą sami sobie nawarzyli. Że świat nie jest tak ograniczony, aby za wszystkie wyczyny niemieckie przyjął rekompensatę w wysokości dziesięciu łbów powieszonych w Norymberdze.

Zbyt wiele kosztował ludzkość imperializm niemiecki, szał mordu i grabieży, chęć panowania nad światem, aby już dzisiaj można było TO SAME POKOLENIE Niemców traktować na równi z innymi narodami. Aby na równi z wszystkimi zabierali głos w dyskusjach, odgrywali rolę w życiu międzynarodowym, czy też co gorsza — kusili się o wywieranie wpływu na całokształt stosunków na świecie.

Z tego założenia wychodząc, nie uważamy sposobu nagany jako dostatecznego środka do poskramiania niemieckich szaleństw. Im obce są tego rodzaju metody wychowawcze. Ponieważ nigdy ich nie stosowali dla innych, nie mogą zrozumieć też w stosunku do siebie takiej drogi. Jednych poskramia się słowem, perswazja, nauka, drugich trzeba batem przywoływać do porządku. Do jakiej kategorii należy zaliczyć Niemców — zdaje się jest jasne i POWINNO BYĆ BEZSPORNE. Każdy akt wyrozumiałości i normalnego, przyjętego sposobu ingerowania w sprawach między narodami, może w tym wypadku odnieść skutki wręcz odwrotne od zamierzonych.

Dlatego każdy powinien być traktowany tak jak na to zasługuje. Niemcy też. I o to nam właśnie chodzi.

WIK.

PPS nie chce ludzi koniunkturalnych

Troska o czystość naszych szeregów

Powołanie rzecznika kontroli partyjnej

WARSZAWA, (SAP). — Masowy wzrost partii naszej, nie tylko z punktu widzenia organizacyjnego, lecz i ściśle ideowego, wysuwa na plan pierwszy **konieczność podniesienia dyscypliny partyjnej.**

Ta więź ideowa, która łączyła nas wszystkich ze sobą, co było podstawą organizacyjną dotych czas, wobec napływu do szeregów partii naszej nowego elementu, nie zawsze dostatecznie znanego, jest w tej chwili niewystarczająca, zwłaszcza wobec wielkich zadań, stojących przed naszą partią (udział w Rządzie, zbliżające się wybory etc.).

Koniecznością chwili jest zdyscyplinowanie nas wszystkich, **celem podporządkowania linii politycznej i taktycznej Naczelnych Władz Partyjnych**

Wyeliminować trzeba z szeregów naszych „przypadkowe naleciałości" — tych, którzy przynależność do PPS uważają za odskocznię, czy to do kariery, posad, ułatwienia sobie życia, czy też nawet korzyści osobistych. Dlatego też przestrzegać musimy w Partii nadal nie tylko czystości obyczajów, zwalczać w zarodku działalność, która z punktu obowiązujących ustaw karnych jest przestępczą, a która w skutkach dyskredytuje nazewnątrz Partię naszą, ale również i przede wszystkim z całą bezwzględnością przestrzegać musimy, **by do Partii nie przeniknęli ludzie, nic nie mają cy wspólnego z programem PPS, ani też w ogóle z ideologią socjalistyczną.**

W trosce o podniesienie wymagań etyki i moralności wśród członków PPS w trosce o podniesienie dyscypliny partyjnej i zwalczania szkodliwych z punktu widzenia naczelnych władz partyjnych, przejawów działalności, nie stojących jeszcze na poziomie — CKW PPS powołał do życia nową instytucję, nieznaną dotychczas w Partii naszej — **Rzecznika Kontroli Partyjnej** (Generalny Rzecznik i jego zastępca przy Centralnym Sądzie Partyjnym i Rzecznicy przy wojewódzkich Sądach Partyjnych).

Zadaniem Rzecznika będzie zwalczanie w łonie Partii **naruszenia dyscypliny partyjnej, przeprowadzanie w tej mierze dochodzeń i kierowanie spraw z aktem oskarżenia do Sądów partyjnych, popieranie aktu oskarżenia na rozprawie, wnoszenie środków odwoławczych.**

Zadaniem Rzecznika Kontroli Partyjnej będzie również usprawnienie Sądów Partyjnych, zwłaszcza wobec wprowadzenia w życie nowego regulaminu Sądów Partyjnych, uchwalonego przez Centralny Sąd Partyjny.

Zdają sobie sprawę z wielkości zamierzeń i ciężaru odpowiedzialności. By jednak Rzecznik Kontroli Partyjnej mógł należycie wypełnić swe zadanie, musi zdobyć sobie zaufanie ogółu Towarzyszy przez bezwzględne, lecz sprawiedliwe podejście do swoich wielkich, a tak bardzo palących w chwili obecnej zadań.

Henryk Gucki.

Kto szybko daje

ten daje dwa razy

(t) Jak się dowiadujemy, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, postanowła wezwać wszystkie zakłady pracy w naszym mieście, aby przypadająca od świata pracy Daninę Narodową wpłaciły do urzędów skarbowych jednorazowo, z tym, że później potrącały by raty od swych pracowników.

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego wpłaciło wczoraj na Daninę Narodową 1 milion złotych.

Samolotem do Szwajcarii

polecą sieroty polskie do „dziecięcej wioski"

WARSZAWA, — Z inicjatywy dziennikarza szwajcarskiego W. Roberta Corti i z pomocą społeczeństwa szwajcarskiego stworzono w Szwajcarii w miejscowości Trogen — „wioskę dziecięcą' — imieniem wielkiego miłośnika dzieci i wybitnego pedagoga szwajcarskiego, Pestalozzi'ego.

„Pestalozzi Dorf" zamieszkana będzie przez sieroty z państw europejskich, które najbardziej ucierpiały od niemieckiego barbarzyństwa

Cztery domki wioski dziecięcej przeznaczono dzieciom z Polski. W związku z tym bawi obecnie w Polsce p. dr. Meierhofer z Zurychu — pediatra i psychiatra dziecięcy, który zabierze 16 sierot polskich (od 4 do 12 lat) na wychowanie aż do chwili ich pełnej dojrzałości. 16 sierot wyjedzie z Domu Dziecka dla polskich repatriantów z Włoch.

Okres wakacyjny, dzieci spędzać będą w Polsce. Dla zachowania ustawicznego kontaktu między dziećmi a Polską powstał w Warszawie patronat, którego członkowie są jakby chrzestnymi tych dzieci i będą z nimi utrzymywać stałą korespondencję.

Należy zaznaczyć, że kierownictwo polskich domków spoczywa w rękach Polaków, wyznaczonych przez nasze Poselstwo w Bernie.

Polska w darze „Pestalozzi Dorf" wysłała wagon węgla z napisem „Ministerstwo Przemysłu — w darze Pestalozzi Dorf". Po dzieci przyleci specjalny samolot dnia 15-go grudnia.

„Przegląd Socjalistyczny"

WARSZAWA (SAP) — Ukazał się już nowy numer „Przeglądu następującej treści:

J. Hochfeld — Człowiek opoka; A. Krygier — Trzy okresy socjalizmu polskiego; H. Świątkowski — Wielka Rewolucja Październikowa a niepodległość Polski; K. Krejci — Czechosłowackie święto niepodległości; M. Nowicki — Zasady uspołecznienia gospodarki mieszkaniowej; J. Topiński — Struktura handlu państwowego; K. Piotrowska — Człowiek w Planie Odbudowy Gospodarczej; M. Rybicki — Uwagi o stylu życia działaczy politycznych; J. Beluch - Beloński — Wspomnienie o Bermanie Liebermanie.

Kartki z historii socjalizmu

J. Durko — Ignacy Daszyński i niepodległość Polski; D. Kluszyńska — Ignacy Daszyński, poseł Śląska Cieszyńskiego; M. Zawadka — Kontakty Daszyńskiego z ruchem robotniczym zaboru rosyjskiego; J. D. — Zjazd Paryski i powstanie PPS;

NA HORYZONCIE

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

Idea — Myśli — Zagadnienia

S. Płoński — Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej; M. Anhalt — Początki klasy robotniczej; T. Głowacki — Ludwik Feuerbach; K. Wojciechowski — Metody pracy Organizacji Młodzieży TUR; A. Kwiatkowski — Dwuletni plan gospodarczy Czechosłowacji; H. Greniewski — Fragment teorii planowania.

Na marginesie II Zjazdu Liter. Pol.

L. Bukowiecki — Ekran i scena; Korespondencja; Z życia partii; Notatnik referenta.

Cena numeru zł. 20.

Redakcja i Administracja — Warszawa, ul, I. Daszyńskiego (Wiejska) 18 m. 24.

Hallo, tu mówi Paryż!

Połączenia telefoniczne z zagranicą

WARSZAWA, — **Sieć telefo**niczna, odbudowana po zniszczeniach wojennych, łączy **dziś** nie tylko wszystkie miasta naszego kraju, ale również miasta Polski, **z wszystkimi niemal państwami europejskimi.** Posiadamy więc połączenie telefoniczne z Czechosłowacją, państwami bałkańskimi, Włochami, ZSRR, oraz przez Szwajcarię z Francją, Belgią i Anglią.

Połączenia międzynarodowe działają częstokroć lepiej, niż wewnątrz państwa. O ile na rozmowę telefoniczną z Warszawą, czy Krakowem **trzeba czekać nie raz po kilka godzin, to z Pragą czeską, czy z Paryżem, uzyskać można połączenie w ciągu kilku minut.** Drugą zaletą połączeń międzynarodowych jest fakt, że przeporwadzane rozmowy są wyraźne. Jest to wynikiem zarówno jakości jak i nieprzeciążenia sieci telefonicznej, łączącej Polskę z zagranicą.

Ceny rozmów międzynarodowych **nie są dużo wyższe, aniżeli z Wrocławiem, czy Szczecinem.** O ile 3-minutowa zwykła rozmowa telefoniczna w kraju, między miastami oddalonymi więcej, niż o 500 km. kosztuje 120 zł., za podobną rozmowę z Pragą czeską zapłacić trzeba 170 zł. — Oczywiście połączenia z miastami bardziej oddalonymi kosztują drożej, 3-minutowa rozmowa telefoniczna np. z **Budapesztem kosztować będzie 210 zł., z Moskwą 340 zł., a z Paryżem aż 420 zł.**

Możność połączenia telefonicznego z zagranicą jest bezwzględnie wielkim ułatwieniem zarówno dla instytucji państwowych, jak i prywatnych osób. Ilość jednak prowadzonych rozmów jest wciąż jeszcze niewielka.

We wrześniu b.r. zanotowano np. w Warszawie 383 połączenia telefoniczne z miastami zagranicznymi, a głównie z Pragą czeską. Ilość tych rozmów stale wzrasta. W październiku zanotowano 1,093 połączenia. W miesiącu bieżącym liczba rozmów zagranicznych będzie znów wyższa. Wpłynie na to przede wszystkim uzyskane przed dwoma tygodniami połączenie z państwami Europy Zachodniej oraz wzrastające zainteresowanie i zrozumienie dla dogodności podobnego kontaktu w życiu gospodarczym.

Płace w przemyśle skórzanym

Nowa umowa zbiorowa weszła w życie

t) Weszła już w życie nowa umowa zbiorowa w przemyśle skórzanym, podwyższająca znacznie stawki dotychczas obowiązujące.

W przemyśle garbarskim stawki godzinne ustalone zostały w ramach od zł 5.60 do 10, ale niezależnie od tego zarówno robotnicy, jak i pracownicy umysłowi otrzymują przy wykonaniu planu miesięcznego 100 proc. premię. Dotychczas premie wypłacane były wnaturze, obecnie jednak wobec wycofania skóry z wolnego obrotu handlowego, układ zbiorowy ustala ekwiwalent gotówkowy w odpowiedniej wysokości. Pracownicy garbarni mają poza tym prawo kupna na osobiste cele raz w kwartale 0,75 kg skóry na zelówki i 0,40 m kw. skóry miękkiej po cenach państwowych.

W przemyśle obuwianym płace są zróżniczkowane. Robotnicy, zatrudnieni w produkcji (szewcy) pracują systemem czystego akordu, bez premii. Ich wynagrodzenie jest zależne od ilości wykonanego obuwia. Przeciętny zarobek przy średniej normie wynosi 7 tys. zł miesięcznie.

W oddziałach pomocniczych przemysłu obuwianego wprowadzone są stawki godzinowe w granicach od 8.50 do 20 zł. Premie pieniężne wynoszą 90 proc. zarobku zasadniczego.

Pracownicy przemysłu obuwianego otrzymują nadto 1 parę obuwia rocznie i jedną parę zelówek co dwa miesiące po cenach komercyjnych.

Skierniewice pod sztandarami PPS

Uroczysta akademia w rocznicę założenia Partii

Niepowszednią uroczystość przeżyły Skierniewice w dniu 24 listopada 1946 r. Największa sala tego miasta nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych, dziesiątki z nich odeszło ode drzwi nie dostawszy się do sali, zapełnionej aż do ostatniego stojącego miejsca. W Sali Sejmikowej odbyła się uroczysta akademia w związku z 54-tą rocznicą istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Sala pięknie udekorowana czerwienią sztandarów, ściany jej zaś ozdobiono, specjalnie na ten dzień przygotowanymi rysunkami, obrazującymi przebieg walk PPS. Specjalne uznanie należy się ich autorowi towarzyszowi Jaworskiemu.

Nastrój półtora tysięcznej rzeszy uczestników poważny. Przewaga młodzieży, dla której PPS, ze swą historią, walką o niepodległość i prawa ludu, była widocznie magnesem przyciągającym na tą uroczystość. Z radością notujemy ten fakt dużego udziału młodzieży w naszej akademii, młodzieży, która manifestowała tym swe wzrastające przywiązanie do czerwonych sztandarów.

Krótko a serdecznie zagaił Akademię tow. Baran, po czym udzielił głosu tow. A. Kownackiemu, który w pięknie opracowanym referacie omówił powstanie, cele i działalność PPS na przestrzeni jej przeszło półwiekowego istnienia. Sala z uwagą śledziła koleje losu walk polskiego proletariatu. Na tle tego przemówienia uwypukliła się rola naszej partii w chwili obecnej, zadania nasze na dziś i droga mas robotniczych, dążących do całkowitego zrealizowania programu Polskiej Partii Socjalistycznej w przemówieniu tow. posła E. Ajnenkiela. Przemówienia przyjmowano gorącymi oklaskami, wyrażając przez to zaufanie do polityki prowadzonej przez naszą partię.

Miłym, nastrojowym nawiązaniem do uroczystości była część koncertowa Akademii, w której udział wzięła orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy pod batutą tow. Słowika Władysława i występy solowe śpiewaczki tow. Drzewieckiej Janiny przy akompaniamencie tow. Wacława Kempińskiego. W programie pieśni i muzyka polska. Dobrze zapowiadał tow. Jaworski.

Okrzykami na cześć PPS i pieśnią „Czerwony Sztandar" odegraną przez orkiestrę i śpiewaną przez uczestników zakończono tę podniosłą uroczystość.

Emeryci otrzymują

karty żywnościowe II kategorii

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało okólnik wyjaśniający, kogo w myśl instrukcji o zaopatrzeniu kartkowym należy uważać za emerytów.

Emerytami są wszystkie osoby pobierające zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, Samorządu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub z innych pracowniczych instytucji emerytalnych. Pod pojęcie to podpadają więc również wdowy i sieroty po emerytach, o ile przysługuje im prawo do wdowiego względnie sierocego zaopatrzenia emerytalnego.

Osoby te otrzymują karty zaopatrzenia II kategorii. Natomiast członkom rodziny żyjącego emeryta, uprawnionym do kart zaopatrzenia, wydaje się karty kat IR.

Samochód biskupa

uległ katastrofie

INOWROCŁAW, — Na szosie inowrocławskiej zderzyły się dwa samochody. Jeden z samochodów należał do biskupa gnieźnieńskiego i był prowadzony przez szofera kapituły, Ed. Lewandowskiego. Samochód wracał pusty po odwiezieniu dostojnika kościelnego na wizytację. Lewandowski został w katastrofie niebezpiecznie okaleczony

GDY ZABRAKŁO ŚWIĘTOPIETRZA...

PAPIEŻ W TARAPATACH

Krytyczna sytuacja finansowa Watykanu

Między wieloma kłopotami, które nękają ostatnio Ojca Świętego, bynajmniej nie do ostatnich zaliczają się *troski materialne. Sytuacja Stolicy Apostolskiej jest — w odniesieniu do finansów — co najmniej kłopotliwa.*

Zasadnicza przyczyna tego stanu rzeczy jest nietrudna do odgadnięcia. Polega ona *na niemal że zupełnym ustaleniu napływu świętopietrza.* Dary z całego katolickiego świata nadsyłano bądź bezpośrednio do papieża, bądź też za pośrednictwem biskupów, którzy co najmniej raz do roku obowiązani są do zorganizowania zbiórek na ten cel. Również wielu pielgrzymów i turystów, zjeżdżających rokrocznie do Rzymu, pozostawiało tu hojne datki.

GDY WYBUCHŁA WOJNA...

Ale wybuch wojny położył *kres temu strumieniowi ofiar.* Jeden po drugim zaprzestawały kraje europejskie zasilania Watykanu swymi darami. Jako pierwsza zaprzestała przesyłania świętopietrza republikańska Hiszpania, na której ziemię wtargnęły wojska włoskie. Wojna domowa oderwała uwagę ludu hiszpańskiego od tej daniny, a kiedy zwyciężył Franco, nie palił się bynajmniej z płaceniem jakichkolwiek datków. Załamała się pod ciosami hitlerowskiej bestii katolicka Polska, katolicka Belgia i Francja niezadługo podzieliły jej los. Jeszcze przed tym *Hitler zakazał katolikom austriackim wysyłania pieniędzy do Rzymu... były przecież mu potrzebne dla znacznie bardziej świeckich celów.* Również i swym szwabom, zwłaszcza w przywiązanej do kościoła Bawarii, czynił tysiące trudności dla uleczenia ich ze zgubnego — jego zdaniem — nawyku, oraz skierowania strumienia ich ofiarności w innym kierunku.

RZYM — ODCIĘTY OD ŚWIATA

Najcięższa sytuacja powstała jednakże na skutek pamiętnej, 9-miesięcznej okupacji Rzymu przez Niemców, *którzy odcięli stolicę apostolską od wszelkiej komunikacji ze światem zewnętrznym.*

Począwszy od roku 1939, dochody Watykanu opierały się w głównej mierze na wpływach z majątków ziemskich w samych Włoszech, ale nie były one w stanie pokryć kosztów administracyjnych, rosnących z dnia na dzień, szczególnie wobec spadku wartości lira.

Watykan jest jednym państwem na świecie, które nie pobiera ani podatków, ani też innych danin, a także nie posiada ani banku emisyjnego, ani też własnej drukarni pieniędzy papierowych. Watykańska moneta złota i srebrna, wypuszczona w obieg na ogólną sumę 1 miliona lirów, została szybko „zamagazynowana" przez zbieraczy i wiernych na całej kuli ziemskiej, tak, że obecnie nie sposób nawet zdobyć choćby jednej sztuki.

KARDYNAŁ SPELLMAN DOGLĄDA ZBIÓRKI

U schyłku roku świętopietrze zaczyna znowu napływać, jakkolwiek na małą skalę. Gdyby jednak nawet ofiary te były znacznie obfitsze, to i tak nie poradziłyby od razu *olbrzymiemu deficytowi, który za okres wojenny mają do zanotowania papieskie finanse.* Dość kompetentne informacje podają, że niedobór wyraża się zawrotną sumą *1.000 milionów lirów za każdy rok wojny.*

Z pomocą doraźną śpieszą niedotknięci wojną katolicy amerykańscy. Kardynał Spellman powziął inicjatywę jako pierwszy, gwarantując Ojcu Świętemu miesięczny napływ 100.000 dolarów, która to suma zostaje składana ze zbiórek we wszystkich katolickich parafiach Stanów Zjednoczonych. W ten sposób Ojciec Święty ma obecnie nieco pewniejsze źródła stałych dochodów.

ZACISKA SIĘ PASA

Pius XII musi jednak *zacisnąć porządnie pasa, by podołać* wielkim długom, pochodzącym jeszcze z okresu monumentalnego budownictwa, popieranego przez jego poprzednika.

Każdego ranka, zostaje przedstawiony papieżowi *szczegółowy plan gospodarczy na cały dzień i Pius XII sam sprawdza wszystkie wydatki. Cała jego gospodarka finansowa otoczona jest nimbem najściślejszej tajemnicy i o sytuacji materialnej Watykanu poinformowani są tylko nieliczni z najbliższego otoczenia Jego Świątobliwości.*

Papieskim ministrem skarbu jest inżynier Dernardino Nosara, używający oficjalnego tytułu „Doradcy Finansowego Stolicy Apostolskiej".

Pan inżynier nie ufa jednak zbytnio swej posadzie i piastuje poza tym i inne, dość tłuste stanowiska. *Jest on głównym ekspertem i dyrektorem wielkiego trustu bankowego „Societa Romana Oei Beni Stanili", w której pewne udziały ma i Stolica Apostolska.*

CZY JUTRO BĘDZIE LEPIEJ?

Wydaje się jednak Watykanonowi, że finansowe tarapaty są tylko przejściowego charakteru. Należy mniemać, że skoro tylko zapanują normalne stosunki gospodarcze, do Rzymu zaczną znowu napływać ofiary.

Afryka Wschodnia - poligonem

Miejsce ćwiczeń brytyjskiej Armii

MOSKWA, (SAP). — „Izwiestia" zarzuca W. Brytanii plan zamienienia Wschodniej Afryki **w poligon ćwiczebny dla wojsk brytyjskich.** „Izwiestia" jako dowód takiej intencji wojskowych kół brytyjskich przytacza artykuł gen. Scotta w „Economist", w którym generał ten uważa, że ze względów na swoją wielkość i małe zaludnienie Afryka Wschodnia **najlepiej nadaje się dla ćwiczeń armii brytyjskiej, tym bardziej, że na wyspach brytyjskich nie ma terenów dla wyćwiczenia nowoczesnej armii.**

Autor artykułu w „Izwiestiach" ironizując przypuszcza, że może wprawdzie znajdzie się ktoś, kto będzie miał zastrzeżenia co do obecności brytyjskich wojsk w swoim kraju, lecz powinien zapomnieć o swoim interesie, jeśli w ten sposób może oddać przysługę militarystom angielskim.

Niemiecki koncert

w angielskim kościele

Na zaproszenie duchownego angielskiego, R. M. Rollestona, Kurt Haase, b. dyrygent chóru kościelnego i organista z Drezna, dyrygował chórem, złożonym z 30 jeńców niemieckich, którzy śpiewali na koncercie kościelnym w miejscowości Saffron Walden, (Anglia) Występowi chóru przysłuchiwała się zgromadzona w kościele cała niemal ludność miasteczka, której duchowny angielski wytłumaczył był uprzednio, że „sztuka, a zwłaszcza muzyka nie zna uprzedzeń politycznych ni narodowościowych, a koncert, urządzony w miejscu uświęconym, przyczyni się chyba najlepiej do zagojenia okropnych ran odniesionych podczas ostatniej wojny i zbliżenia przedstawicieli dwóch narodów".

Podczas koncertu odznaczył się szczególnie utalentowany młody skrzypek niemiecki, co do którego duchowny wyraził nadzieję, że zostanie jak najrychlej odesłany do swej ojczyzny, gdyż „więzienie takiego talentu za drutami kolczastymi jest po prostu zbrodnią".

Częściowe rozwiązanie

zagadki zboczeń dziecięcych

Teoria, dowodząca, że matka może wywrzeć wpływ na kształtujące się w jej łonie dziecko, sięga czasów biblijnych. Obecnie, pewien doktór australijski, wykazał na mocy długotrwałych obserwacji, że pewne dolegliwości matki odzwierciadlają się w zniekształceniu jej płodu. Np. gdy w r. 1941 w Austrii szerzyła się epidemia świnki, której podlegali również dorośli, większość dzieci, których matki w okresie ciąży uległy tej chorobie, przyszła na świat z poważnymi dolegliwościami ocznymi. Obecnie wiadomo już, że gdy matka w okresie pierwszych miesięcy ciąży choruje na świnkę, dziecko napewno nie będzie miało normalnego wzroku. Niebezpieczne dla zdrowia dziecka są tylko choroby, jakie przechodzi matka w pierwszych trzech miesiącach ciąży.

Aresztowanie w sądzie

Dwuznaczna rola włoskiego generała

RZYM (SAP). Generał Umberto Presti, były komendant policji w Rzymie podczas okupacji niemieckiej, został zaaresztowany przy wyjściu z Pałacu Sapienza. W pałacu tym odbywa się proces generałów niemieckich, Maeltzera i von Jackensena. Gen. Presti zeznawał w procesie jako świadek.

Presti jest oskarżony o zorganizowanie egzekucji wielu partyzantów i o współpracę z Niemcami.

Presti w czasie wojny miał utrzymywać kontakty z ruchem oporu i podobno w porozumieniu z jego dowódcami przyjął stanowisko komendanta policji.

Nie taka straszna

jak ją malują — jest bomba atomowa

Zgodnie z analizami ekspertów, badających rezultaty wybuchu bomby atomowej nad Bikini, najpewniejszym schronem dla żołnierza, podczas wybuchu bomby atomowej jest czołg, lub rów strzelecki. Oczywiście stopień tego zabezpieczenia przeciw natychmiastowej działalności radioaktywnej, czyli bezpośredniemu przenikaniu śmiercionośnych promieni, zależy w dużej mierze od położenia danego schronu, i jego konstrukcji.

Okazało się, że czołgi, i wszelki w ogóle sprzęt ciężkiej artylerii w pobliżu miejsca wybuchu bomby na Bikini pozostał niemal zupełnie nieuszkodzony. Jeśli chodzi o obiekty lżejsze, jak mniejsze samochody wojskowe, wozy radiowe i reflektory, to ucierpiały one w sposób niesłychanie różnorodny, którzy eksperci nazwali „kapryśnym".

Okazało się jeszcze raz, że trudno jest przewidzieć skutki wybuchu bomby atomowej — oświadczył amerykański szef Komisji do Badania Wynalazków Atomowych, gen. Mc. Auliffe. — Jest to broń raczej strategiczna, niż taktyczna.

Lepiej jak na wolności

Luksusowe życie w obozie

niemieckich przestępców wojennych

BERLIN, (SAP). — W obozie Sandbostel w brytyjskiej **strefie okupacyjnej przestępcy wojenni otrzymują formalnie pożywienie o wartości 1,500 kalorii dziennie, w tym 300 gr. chleba, 20 gr. tłuszczu, marmeladę i dwa razy w tygodniu masło.**

Ponadto codziennie przyjeżdża do obozu brytyjska ciężarówka z paczkami, a bywają dni, że przyjeżdża dwu — a nawet trzykrotnie.

W rezultacie wyżywienie w obozie **jest znacznie lepsze, niż to, jakie otrzymuje przeciętny Niemiec na wolności.**

W Saudbostel przestępcy wojenni urządzili sobie variete, mają własny klub, radio i t.d.

Na Pomoc Zimową

(t) Prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, opierając się na uchwałach zjazdu prezesów izb i propozycjach naczelnej rady zrzeszeń kupieckich, ustaliło, że w roku 1946-47 zrzeszone kupiectwo i przemysł prywatny opodatkują się na rzecz Pomocy Zimowej według poniższych zasad. Wszystkie firmy płacić mają jednorazowo w odpowiednim Urzędzie Skarbowym przy wykupywaniu patentu 100 proc. ceny karty rejestracyjnej. Ponadto każda firma będzie, poczynając od listopada rb. przez 5 miesięcy wpłacać minimum 1 proc. od sumy, wnoszonej tytułem miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy.

Zbliżają się święta

Na ostatnim plenarnym zebraniu Zarządu Gł. Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Warszawie na wniosek członka prezydium, sekretarza gen. Zw. Nauczycielstwa Polskiego ob. Chylińskiego, uchwalono zwrócić się do Dyrekcji Programowej Polskiego Radia z propozycją podjęcia w okresie przedświątecznym szerokiej akcji propagandowej w kierunku wzmożenia ofiarności społecznej na rzecz milionów polskich sierot wojennych, z których co najmniej trzecia część pozostaje dotychczas bez żadnej opieki.

Ofiary, zebrane w okresie przedświątecznym na tej drodze, zasilą niedostateczne fundusze stowarzyszeń, opiekujących się naszymi sierotami, a w pierwszym rzędzie „Polskie Rodziny Radiowe", już zorganizowane lub organizujące się przy wszystkich Dyrekcjach Okręgowych Polskiego Radia.

Skóra, guma, czy drewniaki?

Nie będziemy chodzić bez butów

Poważne transporty skóry i chemikalii z zagranicy

Sytuacja na rynku skórzanym i obuwianym w kraju nie należy w tej chwili do najlepszych. Przemysł skórzany powoli dźwiga się i odbudowuje, prowadząc obecnie na terenie kraju trzydzieści dziewięć fabryk, z personelem liczącym 7.000 robotników. Według opinii kierownictwa Centralnego Zarządu Skórzanego, produkcja nie jest jeszcze, niestety, wystarczająca. Wyrabiamy zaledwie około 25 proc. skóry twardej na zelówki (w stosunku do produkcji przedwojennej) i poniżej 50 proc. skóry miękkiej. Wzrost produkcji uzależniony jest od dwóch czynników, a mianowicie: od wzrostu przetrzebionego przez okupanta pogłowia zwierzęcego i od importu skór. Poprawa powinna nastąpić, ponieważ z zagranicy otrzymujemy wciąż nowe transporty skóry. W związku z tym spodziewać się należy zniżki cen na obuwie gotowe, które w tej chwili jest na ogół niedostępne dla szerokich rzesz pracujących.

Mamy obuwia nie wiele, a co najważniejsze — brak nam dobrych i tanich butów. Ale jak zaznaczyliśmy, na wolny rynek rzucona zostanie znaczna ilość skóry z zagranicy. Informują nas, że będzie to skóra z odpadków w ilości 150 tys. kg., którą otrzyma Związek Izb Rzemieślniczych, pod kontrolą Związków Zawodowych. W tej chwili w porcie gdyńskim wyładowuje się 350 tys. kg. skór surowych z Ameryki z transportu UNRRA. Oprócz tego przybędzie 5 tys. ton ekstraktów garbarskich. Garbarnie krajowe przystąpią niezwłocznie do przeróbki tej masy surowców. Zapowiedziany jest przywóz do Polski 2 mil. kg. skór z zagranicy. Ta interwencja niewątpliwie przyczyni się do załamania spekulacji na wolnym rynku.

Według planu na rok 1947 przemysł skórzany zebrać ma 8 mil. kg. skór tylko z kraju, a trzykrotną ilość tego zapasu krajowego otrzymać ma CZPS z zagranicy. Łącznie więc dysponować będziemy w roku przyszłym 30 mil. kg. skóry.

Spekulacja skórą będzie zwalczana jeszcze inną drogą. Tępiony będzie mianowicie nielegalny proceder, uprawiany przez pokątne garbarnie t. zw. systemem szaflikowym. Aby świat pracy mógł otrzymać przydziały, zwiększona będzie kontrola w garbarniach państwowych, likwidowane będą nadużycia i kradzieże. Efekt tych akcji nie może być jednak natychmiastowy. Mimo najlepszych intencji, przemysł skórzany nie zdoła zaspokoić potrzeb wszystkich obywateli z tej prostej przyczyny, że nie starczy dla wszystkich skóry. Dlatego też wysuwana jest koncepcja zastąpienia skóry artykułami zastępczymi, a przede wszystkim t. zw. skór-gumą. Na wiosnę fabryka „Bata" w Chełmku rzuci na rynek większą ilość obuwia na skór-gumie, wzrośnie produkcja sztucznej skóry, wytwarzanej z odpadków skórzanych. Oprócz tego przewiduje się fabrykację 200 tys. par drewniaków na przyszły sezon letni.

Jak z tego wynika, należy zwrócić baczną uwagę na wykorzystanie wszelkich zapasów surowcowych i zmniejszyć do minimum marnotrawstwo surowca.

Sprawa zaopatrzenia się w buty niewątpliwie spędza sen z powiek niejednemu człowiekowi pracy, ale wysiłki skierowane na zwiększenie produkcji, a zwłaszcza importu, powinny wszelkie obawy załagodzić, gdyż bez butów chodzić nie będziemy. (Tg).

Informacja

Każda cywilizowana społeczność stale dąży do tego, by tak rozbudować swe urządzenia publiczne, aby ogół miał z nich jak największą korzyść i wygodę. Pod tym kątem widzenia pracują urzędy i instytucje, systematycznie doskonaląc wszystko to, co daje pożytek i usuwając dostrzeżone braki i bolączki. Ale ta zasada, biorąc głównie pod uwagę tzw. interes publiczny, nie zawsze, zwłaszcza w warunkach powojennych, dochodzi do głosu. Nie można się temu ostatecznie dziwić, bo na wszystko potrzebny jest czas, bo Kraków też nie od razu został zbudowany.

W większych miastach polskich przed wojną, pracowały specjalne biura informacyjne które udzielały obywatelom potrzebnych informacji, zwłaszcza kolejowych. Żyjemy już półtora roku na stopie pokojowej, a mimo to rzadko gdzie wskrzeszają tę potrzebną instytucję. W Łodzi np. trudno uzyskać informacje, kiedy przybywa, lub odchodzi pociąg. Biura podróży „Orbisu" czynne są do godz. 17-ej, a po tej godzinie próżno telefonować do nich.

Pracują przy dworcach tzw. „Informacje", ale, jak zgodnie stwierdzają ludzie, którzy często tam dzwonią, trzeba co najmniej 10 minut „wisieć na telefonie", aby się w końcu ktoś odezwał i raczył udzielić potrzebnej informacji. To w dni powszednie. W niedzielę natomiast, lub w ogóle w dni świąteczne, ludność pozostawiona jest czystemu przypadkowi. „Orbis" nie pracuje, „Informacja" kolejowa jest nieczynna i pozostaje tylko na chybił trafił jechać na dworzec, aby zasięgnąć języka u kolejarzy.

Poruszoną sprawę przytaczam jedynie, jako przykład. Chodzi mi w zasadzie o szerszy aspekt tego zagodnienia. Myślę, że taki wielki ośrodek miejski, jak Łódź, mogłaby zdobyć się na założenie w szeregu punktów miasta, specjalnych biur, które by udzielały informacji nie tylko kolejowej, ale każdej, potrzebnej, czy to stałemu mieszkańcowi, czy też przyjezdnemu. Biura informacji, wyposażone w telefony, mogłyby mieć u siebie i rozkłady jazdy kolejowej i autobusowej, spisy urzędów i instytucji, adresy mieszkańców, tabele opłat itp. itp. Zagranicą takie biura urzędują z dużym powodzeniem, a obok swych zasadniczych funkcji, załatwiają np. przedsprzedaż biletów teatralnych i wiele innych jeszcze spraw.

Jest rzeczą zrozumiałą, że administracja kilku takich biur jest kosztowna, ale można byłoby, podobnie, jak to się dzieje na świecie, pobierać od interesantów drobne opłaty za oddawane usługi — powiedzmy opłaty jednozłotowe.

Projekt nie jest nowy. Warto by zastanowić się, czy ma w naszych warunkach szanse realizacji. Bo, że taka „Informacja" jest rzeczą potrzebną, o tym nie powinno być żadnych wątpliwości.

STG.

19 stycznia się zbliża

Wczoraj nastąpiło otwarcie Szkoły Międzypartyjnej dla agitatorów przedwyborczych

19 stycznia — dzień pierwszych po wyzwoleniu wyborów do sejmu zbliża się szybkimi krokami.

W dniu wczorajszym w sali Szkoły Centralnej PPR odbyło się otwarcie Międzypartyjnej Szkoły PPS i PPR dla agitatorów wyborczych. Uroczystości tej przewodniczył tow. prof. Żukowski, a w prezydium znaleźli się przedstawiciele obu partii, m. in. tow. Wachowicz, Bieńkowski, Duniak, Karbowiak, Stawiński, Woszczyńska Loga - Sowiński, Minor, Mijal, Broniewski i przedstawiciele słuchaczy.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel K. C. PPR **tow. Bieńkowski**, który scharakteryzował sytuację, w jakiej kraj nasz wchodzi w okres przedwyborczy. W nadchodzących wyborach reakcja polska widzi ostatnią szansę zahamowania demokracji na drodze postępu i pochwycenia napowrót władzy w swe ręce. Miniony okres daje jednakże pewność, że zmagania reakcji z ruchem postępu zakończą się naszym zwycięstwem. — Podstawowym warunkiem tego zwycięstwa jest jedność klasy robotniczej.

Omawiając dalej znaczenie otwartej szkoły, tow. Bieńkowski podkreślił, że zadaniem dobrego agitatora jest znaleźć odpowiednią drogę do swego słuchacza, pokonać jego nieufność i pozyskać dla naszej wspólnej sprawy. Tow. Bieńkowski wierzy, że ten wspólny kurs zacieśni jeszcze bardziej współpracę obydwu partii i wydatnie przyczyni się do naszego wspólnego zwycięstwa.

Jako drugi przemówił członek CKW i sekretarz wojewódzki PPS tow. **Henryk Wachowicz.**

Kurs, który został dziś otwarty — mówił tow. Wachowicz — świadczy o wadze, jaką partie nasze przywiązują do nadchodzących wyborów, świadczy o tym, że do wyborów przystępujemy z myślą o przyszłość Polski. Na nasze partie spada wielka odpowiedzialność. — W żadnym z państw europejskich w okresie powojennym nie doszła do głosu prawica społeczna. Do sukcesów międzynarodowego obozu postępu dołączymy zwycięstwo demokracji polskiej.

Zwracając się do słuchaczy tow. Wachowicz zwrócił uwagę, że na każdym kroku winni oni pamiętać — tak PePeSowcy jak i PePeRowcy — że jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo - chłopski—to pierwszy warunek zwycięstwa Tow. Wachowicz życzył słuchaczom, aby wytworzyła się wśród nich rzetelna atmosfera współpracy i zaufania, jakie powinno cechować synów klasy robotniczej. — Tę atmosferę wzajemnego zaufania i szacunku dla obu partii robotniczych również po wyborach powinni oni przenieść w szeregi obu partii, w których powinno ugruntować się przekonanie, że nie tylko konieczna, ale i możliwa jest współpraca kierownictwa oraz mas obydwu partii.

Po części oficjalnej nastąpiły występy artystyczne.

Z Filharmonii

„Symfonia przeznaczenia"

I-szy koncert skrzypcowy K. Szymanowskiego

Wspaniałe i potężne dzieło, jakim jest Piąta symfonia Beethovena (c-moll), nazwać można na podstawie osobistych wynurzeń kompozytora, jakie się zachowały, symfonią — Przeznaczenia. Dotknięty najstraszliwszym dla genialnego muzyka kalectwem — nieuleczalną głuchotą, przeżywał Beethoven chwilę zastanawiania się, czy zrezygnować z dalszej twórczości, czy też wziąć się za bary z losem i geniusz swój, pomimo wszystko ocalić?

I po okresie wielkiego przygnębienia i rozpaczliwej depresji, artysta dźwiga się moralnie i odnosi bezprzykładne zwycięstwo nad kalectwem i przeciwnościami życia. Ten moment wewnętrznej walki z przeznaczeniem i triumfu woli twórczej jest treścią duchową wielkiego dzieła, ukończonego w r. 1807.

Symfonię tę słyszeliśmy w ubiegłym sezonie parokrotnie. Należy ona do dzieł przez nasze audytorium najbardziej lubianych i zawsze sprowadza do Filharmonii liczny zastęp słuchaczy. Na ostatnim koncercie dyrygował ją Witold Kałka - Rowicki, kapelmistrz zdolny i dobry muzyk, osobiście nie zostałem jednak przekonany jego interpretacją. Tragiczne i nawskroś męskie dzieło Beethovena podane zostało zbyt lirycznie, z nadmiernym rozciąganiem temp, począwszy już od pierwszej fermaty w ekspozycji. Poza tymi zasadniczymi usterkami, dyrygent wydobywał jednak z orkiestry w sposób subtelny i przejrzysty liczne detale partytury, pełne instrumentacyjnego blasku, dbając również starannie o stronę dynamiczną dzieła, zwłaszcza w wspaniałych beethovenowskich crescendach. Orkiestra grała czysto i starannie, z wyjątkiem waltorni, które znowu zaczynają fuszerować niemiłosiernie.

W części drugiej program zapowiadał wykonanie przez Zdzisława Jahnke I-go koncertu skrzypcowego Karola Szymanowskiego. Przyznam się, że znając obsadę naszej orkiestry, byłem tą zapowiedzią bardzo zaskoczony. Reprezentacyjne to dla drugiego, najbardziej muzycznie skomplikowanego okresu twórczości Szymanowskiego dzieło, należy do najtrudniejszych utworów literatury skrzypcowej, stawia również duże wymagania orkiestrze. Ale, jak się w praktyce okazało, skończyło się tylko na niedość przemyślanym akcie teoretycznej odwagi. Zamiast Szymanowskiego, usłyszeliśmy efektowny, lecz bardzo eklektyczny koncert A. Głazunowa, n. b. w wykonaniu nieszczególnym. Nie wiem, po co było fatygować do Łodzi poznańskiego rektora W. Szkoły Muzycznej, skoro niejedna z sił miejscowych mogła to wykonać bez porównania lepiej.

Program dopełniła efektowna i pełna rytmicznego wigoru Toccata (z suity na orkiestrę) Bolesława Szabelskiego, nie zalecająca się jednak nadmiarem oryginalnej inwencji tematycznej. Utwór wykonany był z dużą brawurą i ogólnie dość się podobał.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Nici i pończochy

dla członków Powszechnej Spółdzielni

P. S. S. zaopatruje w artykuły przydziałowe przeszło 350.000 konsumentów. W ten sposób cała akcja rozdzielcza skupia się w ramach jednej niemalże spółdzielni, **co zapewnia szybką i sprawną, a przede wszystkim uczciwą obsługę korzystających z kart żywnościowych.**

Obecnie P.S.S. w coraz to większym stopniu stara się wpływać na kształtowaniu się cen wolno — rynkowych. W tym celu przeprowadza się specjalne akcje interwencyjne, które w pierwszym rzucie obejmą tylko członków Powszechnej Spółdzielni. Tak np. w bieżącym miesiącu członkowie P.S.S. będą mogli nabyć we wszystkich naszych sklepach następujące towary:

1 szpulkę nici — dużą na 5 kupon kontrolki zakupów

2szpulki nici — małe na 5 kupon kontrolki zakupów.

2 pary patentek (pończoszki) na 6 kupon kontrolki zakupów.

Artykuły te należy wykupić do 15 grudnia b.r., gdyż później sklepy otrzymają jaja i artykuły przed świąteczne. Ceny wymienionych towarów są o wiele niższe od cen rynkowych. Do zakupna są również uprawnieni i członkowie byłej Fabrycznej Spółdzielni Spożywców.

Zwracamy uwagę, ażeby wszyscy członkowie natychmiast pobrali kontrolki zakupów członkowskich, w tych sklepach, w których się zapisali na członka.

Tylko członkowie

mogą brać udział w zebraniach P. S. S.

Zdarza się bardzo często, że na zebrania wyborcze członków P.P.S., przychodzą nie członkowie, ale mąż w zastępstwie żony, lub odwrotnie. Zwracamy uwagę, że osoby te nie mają ani biernego, ani też czynnego prawa wyborczego w myśl ustawy o Spółdzielniach i wg. statutu P.S.S.

Tak np. § 21 statutu brzmi:

„Na wszelkich zebraniach Spółdzielni każdy członek ma jeden głos bez względu na ilość posiadanych udziałów. **Głos ten nie może być nikomu odstąpiony".**

Nie można się więc wobec tego przepisu prawnego powoływać na takie argumenty, że mąż jest głową rodziny, że mąż i żona to jedno, bo każda legitymacja członkowska jest wystawiona nie na osobę prawną, ale na osobę fizyczną.

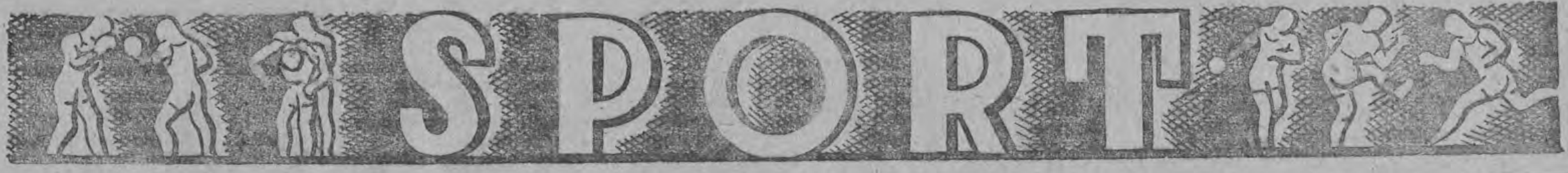
Dlatego wskazanym jest, żeby legitymacje były wystawione na te osoby, które czynią zakupy w sklepie i mają czas na interesowanie się sprawami Sp.ni.

Legitymację można przepisać po złożeniu jej w odpowiednim sklepie i powiadomieniu o tym kierownika sklepu.

JUTRO POSIEDZENIE W.R.N.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 27.11. 1946 r. (środa) o godzinie 9-ej rano odbędzie się 15-te plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, przy ul. Ogrodowej Nr. 15.

Na porządku obrad wybór członków obwodowych komisji wyborczych i ich zastępców.



Konferencja łódzkiego RSKO stwierdza:

Systematyczny rozwój sportu robotniczego

Owacje dla Tow. Premiera i prez. Mijala

W niedzielę odbyła się konferencja **delegatów Robotniczych** Klubów Sportowych z województwa łódzkiego, które zrzeszone są w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Konferencję zagaił przewodniczący Zarządu łódzkiego RSKO tow. Stanisław Duniak, wiceprezydent Łodzi, powołując do prezydium tow. tow. Tadeusza Michalskiego (RTS Widzew) i Zygmunta Kazimierskiego (Zryw).

W dłuższym zagajeniu tow. Duniak nakreślił sytuację, w jakiej znajduje się dziś sport robotniczy. **Podkreślił on znaczenie** trudności natury materialnej, z jakimi walczą kluby zrzeszone **w ZRSS, ale stwierdził, iż mimo tylu trudności sport** robotniczy poczynił w ostatnich momentach olbrzymie postępy.

REFERAT TOW. ZATKEGO

Z kolei półtoragodzinny referat sprawozdawczy z działalności RSKO wygłosił tow. Wacław Zatke. Na wstępie omawia on w obszernym skrócie historię powstania i działalność ZRSS przed wojną.

W owym czasie kluby zrzeszone w ZRSS, związane ideologicznie i organizacyjnie z Polską Partią Socjalistyczną były przedmiotem ostrych ataków ze strony władz państwowych, które nie wahały się użyć najostrzejszych środków prześladowań politycznych.

Partnera w tej walce sanacja znalazła w sporcie mieszczańskim. Ten wrogi stosunek klubów mieszczańskich zaciążył fatalnie nad rozwojem klubów robotniczych.

Wreszcie — rozwojowi sportu robotniczego nie sprzyjała również działalność t. zw. klubów fabrycznych. Dążyły one do rozbicia sportu robotniczego, widząc w nim wielkie niebezpieczeństwo natury ideowej politycznej.

Mimo takich trudności rozwój sportu robotniczego acz powolny jest dość systematyczny. Sport robotniczy opiera się o partie socjalistyczne, czerpiąc stamtąd siły do wytrwania, do nieustępliwej walki o realizację swych ideałów.

Sport robotniczy bierze udział w olimpiadach robotniczych, organizowanych przez robotniczą organizację międzynarodową sportową, znajdującą się pod wpływami międzynarodówki socjalistycznej.

We współpracy z Robotniczym Towarzystwem Turystycznym, sport robotniczy organizuje zakrojoną na dużą skalę akcję wczasów.

W WALCE Z OKUPANTEM

W okresie okupacji wszystkie kluby robotnicze stają do czynnej walki z okupantem. „Skra" warszawska jest tu najwymowniejszym przykładem postawy sportu robotniczego: 40 najwybitniejszych działaczy i zawodników tego klubu oddało swe życie w walce z najeźdźcą.

Po wojnie sport robotniczy znalazł się wobec niesłychanych zniszczeń. Boiska i stadiony zdewastowane, kompletny brak urządzeń, w kasach pustki. Wielu działaczy wymordował okupant. Ze szczupłymi siłami i skromnymi środkami przystąpiono już wczesną wiosną 1945 roku do odbudowy sportu robotniczego.

Następuje szybki wzrost klubów zrzeszonych w ZRSS. Następują głębokie przemiany organizacyjne. Nie rezygnując z realizacji hasła masowości sport robotniczy może się poszczycić poważnymi rezultatami wyczynowymi. W szeregu gałęzi sportu kluby robotnicze zajmują czołowe względnie przodujące pozycje.

Pod koniec br. przystępuje do ZRSS nowy czynnik, to kluby związane z Polską Partią Robotniczą i Związkiem Walki Młodych. Rozszerza się platforma ideologiczna i polityczna ZRSS, ale zachowany zostaje charakter organizacji marksistowskiej.

MIESIĄC WERBUNKOWY

Przechodząc do zadań bieżących, tow. Zatke rzuca hasło podwojenia w miesiącu grudniu ilości członków klubów robotniczych i zorganizowania w każdym klubie przynajmniej jednej nowej sekcji. Program działalności przewiduje szeroko zakrojoną akcję szkolenia instruktorów i przodowników sportowych.

Sprawozdanie swe kończy tow. Zatke zdaniem: „Obowiązkiem sportu robotniczego jest wychowanie zdrowego i silnego obywatela pod względem fizycznym o pełnej świadomości polityczno-społecznej".

W dyskusji głos zabierali prawie wszyscy uczestnicy konferencji poruszając swe bolączki terenowe.

W godzinach rannych uczestnicy konferencji zwiedzili obiekty i urządzenia sportowe w parku Helenów, zapoznając się ze stanem robót i planem odbudowy. W związku z powyższym konferencja postanowiła:

„Po zapoznaniu się z planem odbudowy Helenowa i stanem prac konferencja zatwierdza uchwałę zarządu RSKO, powierzającą odbudowę i administrację Helenowa Robotniczemu Klubowi Sportowemu TUR Łódź na lat 10 przyjmując do wiadomości zawartą umowę, na podstawie której z urządzeń Helenowa korzystać będą wszystkie organizacje należące do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych na równych prawach.

Długotrwałymi oklaskami konferencja wyraziła podziękowanie za pomoc i wyjątkowo troskliwe i przychylne ustosunkowanie się do poczynań sportu robotniczego:

Tow. Premierowi Rządu Jedności Narodowej Osóbce-Morawskiemu za udzieloną subwencję w wysokości 1 miliona zł.

Zarządowi Miejskiemu miasta **Łodzi, a w szczególności prez. Kazimierzowi Mijalowi** za pomoc w oparkanieniu terenu.

Jednocześnie postanowiono dokooptować delegatów ZWM Zygmunta Kazimierczaka i Mieczysława Kuleszę.

Konferencję zakończył tow. Stanisław Duniak stwierdzając, że uchwały, poważny poziom dyskusji i jednomyślność we wszystkich sprawach jest dowodem, że sport robotniczy jeszcze bardziej żywiołowo będzie się rozwijał. Okręg łódzki zajmował zawsze pod tym względem przodującą pozycję i z pewnością jej nie utraci.

Nowe władze Ł. O. Z. L. A.

Na odbytym wczoraj walnym zebraniu ŁOZLA wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes ob. Sumlewski, I wiceprezes ob. Loba Stanisław, II wiceprezes ob. Lubawski, III wiceprezes ob. Wardziński, sekretarz Gruszczyński, skarbnik Loga, gospodarz Andrzejewski; członkowie zarządu: ob. ob. Kazimierski, Siwczak, Łazuciewicz, Musielak oraz Bielecki.

KURS SĘDZIÓW HOKEJA NA LODZIE

ŁOZHL organizuje kurs sędziów hokeja na lodzie, który rozpoczyna się dnia 29 listopada 1946 r.

Z uwagi na to, że Łódzki Okręg odczuwa dotkliwy brak sędziów hokejowych, zwracamy się do osób zaawansowanych w tej gałęzi sportu, jak: byli zawodnicy oraz miłośnicy tego sportu, o jak najliczniejsze zgłaszanie się na wspomniany kurs.

Zgłoszenia na kurs przyjmowane są do dnia 29 listopada 1946 r. codziennie w lokalu ŁKS Łódź, ul. Al. Kościuszki 85, w godz. od 9—15, oraz w dniu 29 listopada 1946 r. w godz. od 18—19-ej.

Lech Wanatowski, nasz wysłannik

na mecz AKS-ŁKS pisze:

Złe przeczucia ŁKS zaczęły się już w Piotrkowie. W drodze do Chorzowa ekspedycja natrafiła niespodziewanie na kondukt pogrzebowy, udający się na cmentarz. Wiemy co przynosi czarny kot przebiegający naszą drogę. Wiemy teraz również co przynieść może kondukt pogrzebowy przecinający drogę... do zwycięstwa.

*

Hogendorf bezsprzecznie lepiej wypadł na parkiecie kawiarni hotelowej niż dnia następnego na boisku. Szkoda, że losy ŁKS-u nie były zależne od umiejętności tanecznych poszczególnych graczy. Naszym zdaniem najwięcej do powiedzenia w tym wypadku mieliby Hogendorf i Baran.

*

O gościnności Chorzowian przekonał nas najlepiej fakt z jakim spotkał się kierownik ekspedycji ŁKS, pragnący w czasie przerwy dostarczyć herbaty dla swych zawodników. Oto pani obsługująca w bufecie, dowiedziawszy się, że chodzi tu o pokrzepienie łodzian, tak długo odwlekała, że w rezultacie nie starczyło ŁKS-iakom czasu na przełknięcie chociażby jednego łyka niemożliwie gorącego płynu.

Znamy wiele odmian gościnności, wiemy, że można przeciwnika nie lubić, lecz sądzimy, iż gospodarze mogli wykonać większe zainteresowanie dla potrzeb gości.

*

Ślązacy pewni byli swej wygranej do tego stopnia, że na wywieszonym w hallu Hotelu Polskiego w Chorzowie afiszu, głoszącym spotkanie z ŁKS-em, dopisali przed naszym przyjazdem, wynik 5:2 dla AKS-u. Omylili się.

*

Niemniej zdenerwowanym od graczy był po meczu szofer autobusu, którym udano się na Śląsk. Pozostawiony przed stadionem autobus przedstawiał żałosny wygląd. Karoseria zamalowana była niezbyt przyjemnymi epitetami i wynikiem. Napis 5:0 umieszczony był nawet na błotnikach.



58)

— No, ja przynajmniej zrobiłem swoje — oznajmił chłop. Jego usiane twardym, gęstym włosem wargi rozciągnęły się. Nie był to śmiech, ani nawet uśmiech. Było to raczej podobne do ruchu nozdrzy, jakim wyrażają swe zadowolenie psy myśliwskie. — Zęby chłopa były czarne i mocne.

— Gdybym przystąpił do spowiedzi — powiedział — musiałbym wyznać, że myśl ta nie przyszła do mnie sama. Przypadek był ojcem moich czynów.

Przymrużył oko i zatarł dłonie, jakgdyby mówił o jakimś korzystnym interesie.

— Moja ziemia leży przy szosie, a Frycki kwaterowali niedaleko. Przychodzili do mnie często, chcąc sobie kupić coś do picia. Sprzedawałem im i to bardzo drogo... Przychodzili zawsze pojedyńczo, ponieważ to jest zakazane, a nie mieli do siebie wzajemnie zaufania. I oto pewnego wieczoru zjawił się jakiś podoficer. Był już trochę pijany i, nie zauważywszy podniesionej klapy od piwnicy, wpada do wnętrza. Moja piwnica jest bardzo głęboka... Frycek dobrze się urządził. Gdy zszedłem na dół, znalazłem go martwego. Chcąc uniknąć wszelkich historii, zakopałem go w piwnicy... Może to ten trup pobudził umysł mój do pracy... Nie wiem napewno, jak to było, ale w parę dni później, gdy znów odwiedził mnie jakiś Szkop — klapa piwniczna była otwarta. Niemiec wypił też o szklankę za dużo i także wpadł... Tylko tym razem pomogłem trochę przypadkowi. I zakopałem go obok tamtego. Po tym był jeszcze jeden... i jeszcze jeden... Rachowałem ich. Naliczyłem do dziewiętnastu. Wreszcie nabrałem zbyt wielkiego rozpędu. Nie mogłem się już pohamować. Ta klapa pociągała mnie zbyt mocno! Gdy znika jeden Szkop na miesiąc, to może jeszcze ujść, ale dwóch, lub trzech tygodniowo, to jednak trochę za wiele. Komendantura wszczęła poszukiwania. Wkońcu zajrzeli do mojej piwnicy. A dno było już wydatnie wzniesione. — Frycki ułożeni byli trzema pokładami. Na i znalazłem się tutaj... Tak, ja zrobiłem swoje...

Chłop wykonał znów wargami ów ruch, który upodabniał go do zadowolonego psa.

Gerbier pomyślał: „Ten przydałby się w naszych grupach bojowych". I niemal jednocześnie przypomniał sobie, że za kilka minut chłop zostanie rozstrzelany. „Tak, jak i ja" — odpowiedział mu jakiś wewnętrzny głos. Ale nie znał tego głosu i nie mógł dać mu wiary.

Tymczasem trzeci skazaniec rozpoczął swą opowieść. Gerbier zdawał sobie sprawę, że każdy z nich słuchał swych towarzyszy z kompletną obojętnością i jedynie przez grzeczność. Każdy miał tylko jedno gwałtowne pragnienie: wyzwolić z siebie przed śmiercią to najważniejsze.

— I ja także zrobiłem swoje, choć nie mam jeszcze dwudziestu lat—powiedział skazaniem, który z kolei zabrał głos. — Jego młodość wybuchała w brzmieniu głosu, w wyrazie twarzy, przejawiała się w krótkim, miękkim wąsie, który mu wyrósł w więzieniu.

— Jestem Lotaryńczykiem z przyłączonej Lotaryngii. Uczęszczałem na uniwersytet, gdy Niemcy ogłosili, że mój rocznik zostanie w ciągu sześciu miesięcy wcielony do ich armii. Oczywiście nie wahałem się ani przez sekundę. Spędziłem jeszcze Boże Narodzenie w domu, po czym uciekłem. Wilia była nadzwyczajna. Nie wiem, w jaki sposób moja matka zdobyła gęś. Ojciec wyciągnął najlepsze, najstarsze butelki. Było mi trochę żal, tak ich opuszczać bez uprzedzenia. Pod koniec wieczerzy mój ojciec uścisnął mnie i podprowadził do drzwi, które otworzył przede mną szeroko. „Wiemy, jaki jest twój obowiązek — powiedział. Matka podała mi walizkę, którą przygotowała była uprzednio i trochę pieniędzy. Rano przeszedłem przez granicę francuską. W tej chwili pomyślałem sobie: „Trudno, mój stary, mając takich rodziców, nie możesz pędzić spokojnego, mieszczańskiego życia i czekać, by ktoś inny wywalczył za ciebie zwycięstwo!" W Paryżu starałem się być użytecznym. Poznałem grupę cudownej młodzieży. Pracowałem w pewnym dzienniku wolnościowym, bo muszę zaznaczyć, że zamierzałem zostać pisarzem. — No i mogłem nim zostać i to w takiej epoce historycznej, jakiej świat nie przeżywał dotąd. Zobaczycie, że za sto, za tysiąc lat, będzie się jeszcze przeglądać nasze pisma...

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś i do środy włącznie tylko pierwsza polska komedia polityczna z czasów Sejmu Wielkiego „Powrót posła" J. U. Niemcewicza. Udział biorą: B. Bronowska, J. Godlewska, A. Jaraczówna, J. Polakówna, St. Łapiński, K. Dejmek, L. Ordon, L. Pietraszkiewicz, A. Possart, J. Świderski, Z. Skowroński. Reżyseria Wł. Kaczmarskiego, muzyka J. Millera.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy" łącząca mistrzowsko humor z sentymentem. W roli tytułowej Aleksander Zelwerowicz, sekundują mu: E. Kunina, M. Dąbrowska, A. Łapicki, T. Woźniak, B. Fijewska, S. Grolicki, A. Bogucki, M. Koranówna, J. Pilarski.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
Daszyńskiego 34

Dziś premiera nie granej dotychczas na scenach polskich komedii francuskiej autora J. Anouilha **„Spotkanie"** (Le rendez - vous de Senlis) w przekładzie T. Żeromskiego.

Obsadę stanowią: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.

Reżyseria — K. Rudzki. Dekoracje — Otto Axer.

Kasa czynna 10—12 i 15—19, tel. 123.02.

DYMSZA W „GONGU".

Teatr „G O N G" gra dziś 1-no przedstawienie p. t. **„Przez dziurkę od klucza"**. Nowy program pełen jest humoru i satyry politycznej. Udział biorą: Adolf Dymsza, nowopozyskany Romuald Gierasieński, Ewa Karska, J. Pellegrini, Zofia Wilczyńska, Darski i Szweicer. Balet: Dziewiecka i Radek. Teksty Tadeusza Chrzanowskiego, Drabika i innych

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19.ej romantyczna operetka F. Lehara **„Miłość Cygańska"**.

Z udziałem 100 osobawego zespołu. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t.

„Moja Żona Penelopa"

udział biorą: Maria Bielicka, Zygmunt Chmielewski, Marian Dąbrowski, Edward Dziewoński, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

Odczyty

ODCZYT PROF. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

W czwartek, dnia 28 listopada o godz. 18 odbędzie się w audytorium głównym Politechniki Łódzkiej ulica Gdańska 155 posiedzenie naukowe Oddziału Łódzkiego Pol. Tow. Chemicznego, na którym po powrocie z Ameryki, prof. dr Wojciech Świętosławski wygłosi odczyt pt. „Reguła faz a działania siły ciężkości".

KLUB LITERATÓW
ul. Traugutta nr 6, I. p.

Środa, dnia 27.11 1946 r. godzina 19 Jan Kott wygłosi odczyt pt. „100 dni na Zachodzie".

RADIO

Środa, dnia 27.11 1946 r. godzi- 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.30 Muzyka, 8.40 Skrzynka Polsk. Czerw. Krzyża, 8.50 Aud. szkolna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Aud. dla świetlic robotn. 12,35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni kompozytorów polskich. 13.00 Muzyka obiadowa. 14,00 Skrzynka ofiar ŁRR. 14,10 Fel. sportowy. 14.15 Uwertura Fr. Suppe'go. 14.30 „Mickiewicz w anegdocie" — fel. liter. 15.00 Opowiadanie dla dzieci najmłod. 15.40 Pieśni w wyk. chóru CDŻ. 15.55 Skrzynka techniczna, 16.05 Dziennik. 16.30 Aud. lud. sł.-muz. 16.30 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17,10 Muzyka taneczna. 17,40 „U naszych przyjaciół". 18.00 Aud. wojskowa. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Koncert symf. 20.01 Dziennik. 20,25 Aud. rozrywk. 21.00 „Pudełko zapałek" słuchow. współczesne. 21,25 Recital skrzypcowy. 21.45 Kwadrans prozy. 22.15 Koncert życzeń. 23.00 Ostat. wiad. dziennika.

Kina

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki Przełom".

TĘCZA Piotrkowska nr. 108) — „W okowach lodu".

GDYNIA (przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdy Madelon".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nasz okręt".

WISŁA (Przejazd) 1) — „Zaklęta narzeczona".

ADRIA Marszałka Stalina — (Główna 1) - „Zaklęta narzeczona".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Ciche wesele".

HEL (Legionów 2-4) — „Zamieć śnieżna".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zaginiony horyzont".

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74 76) — „Piękna Płeć".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Samotny żagiel".

ROMA (Rzgowska 26) — „15-letni Kapitan".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dorożkarz Nr 13".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Konflikt".

ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Miasto chłopców".

REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Tyran".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Więzień 4328".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Zwariowane lotnisko".

OŚWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — Nieczynny

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) „Człowiek i zwierzęta". Dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt".

Kino "Wisła" rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk" — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

Z życia OMTUR

Z ŻYCIA OM TUR

Komitet Miejski OM TUR zawiadamia, iż dnia 27 bm. o godz. 18, odbędzie się w lokalu KW OM TUR, Kopernika 8, odprawa sekretarzy wszystkich komitetów dzielnicowych, kół fabrycznych i szkolnych. Obecność obowiązkowa.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 333, 377 i 385 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 maja 1939 r. (Dz URP Nr 34 poz. 216) oraz § 2, 25, 29 zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 czerwca 1938 roku (Łódzki Dziennik Wojew. Nr 16/38) Zarząd Miejski w Łodzi jako właściwa władza budowlana wzywa wszystkich właścicieli, posiadaczy i użytkowników nieruchomości do ścisłego stosowania się do następujących zasad:

1) należy niezwłocznie dokonać oględzin nieruchomości w celu skontrolowania stanu budynków, a w szczególności fasad, balkonów i gzymsów; w wypadkach stwierdzenia zagrożenia bezpieczeństwa publicznego — należy niezwłocznie przystąpić do usunięcia tego zagrożenia przez rozebranie balkonów-gzymsów, usunięcia części lub całego budynku zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu pod nadzorem osób posiadających odpowiednie uprawnienia (inżynierów lub budowniczych);

2) przed przystąpieniem do wznoszenia nowych budowli, dobudowy, przebudowy lub nadbudowy istniejących budynków przemysłowych, mieszkalnych i gospodarczych należy przedkładać do zatwierdzenia w Nadzorze Budowlanym właściwego terenowo Starostwa Grodzkiego plany, sporządzone przez osoby do tego uprawnione;

3) szyldy i reklamy należy wykonywać w sposób niepowodujący zniekształcenia lub zeszpecenia budynku i otoczenia, zawieszać zaś w sposób niepowodujący zagrożenia bezpieczeństwa publicznego; plany szyldów lub reklam należy uprzednio zgłaszać do zatwierdzenia w Nadzorze Budowlanym właściwego terenowo Starostwa Grodzkiego;

4) tabliczki (szyldziki) określające zawód wolno umieszczać bez zatwierdzenia projektu jedynie we wnękach otworów bramowych lub wejściowych w ramach do tego celu służących; tabliczki te powinny być jednolite co do wielkości i koloru;

5) zabrania się odnawiania elewacji frontowych budynków lub ich części, oraz malowania napisów i rysunków bezpośrednio na murze, drzwiach, okiennicach lub szybach.

Winni niezastosowania się do powyższego, będą karani w trybie administracyjnym na mocy art. 399, 400 prawa budowlanego — aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 złotych — niezależnie od odpowiedzialności cywilnej za nieszczęśliwe wypadki.

Łódź, dnia 25 listopada 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. art. 1, 2 i 4 Dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 128) oraz art. 34 Dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy wzywa wszystkie osoby, posiadające gospodarstwa rolne na terenie Wielkiej Łodzi, do zarejestrowania tych gospodarstw w Wydziale Podatkowym, urzy ul. T. Kościuszki Nr 1, parter, pokój 20, w terminie od dnia 1 grudnia do dnia 15 grudnia 1946 r. Rejestracja będzie się odbywać w dnie powszednie w godzinach od 8 do 13, a w soboty do godziny 12 ej.

Rejestracji podlegają nie tylko gospodarstwa posiadane na prawie własności, lecz także posiadane wzgl. użytkowane na jakiejkolwiek innej podstawie.

Za gospodarstwo rolne uważa się ogólny obszar gruntów, zarówno użytkowych, jak i nieużytkowych, a mianowicie: grunty orne, łąki, pastwiska, lasy, stawy, ogrody, sady, szkółki drzew i krzewów, torfowiska, wydobywanie piasku, żwiru i kamienia, specjalne uprawy i nieużytki.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania zostaną ukarani w trybie administracyjnym na zasadzie art. 185 ordynacji podatkowej (Dz.U.R.P. Nr 14/36 r. poz. 134) grzywną do 5.000 zł.

Łódź, dnia 25 listopada 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130.46 i 144-18. Adm.: 222.22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14. w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012196 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.